NIECH ŻYJE SOCJALIZM
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

54 LATA W SŁUŻBIE NIEPODLEGŁOŚCI I SOCJALIZMU. WYDAWCA: RADA NACZELNA P.P.S.

Nr. 117 (1260) — Rok 54 | WARSZAWA, CZWARTEK, 29 KWIETNIA 1948 R. (B) | Cena numeru 5 złotych

Do Rzymu przyjeżdżają delegaci zw. zawodowych z całego świata

RZYM (PAP) — Dziennik „Unita" donosi, że w obradach Komitetu Wykonawczego i Biura Światowej Federacji Zw. Zaw., które odbędą się w dn. od 30 kwietnia do 10 maja w Rzymie wezmą udział delegaci Zw. Radzieckiego, St. Zjednoczonych, Anglii, Francji, Włoch, Kanady, Ameryki Łacińskiej, Skandynawii, krajów Europy wschodniej, południowej, środkowej i południowo-wschodniej, Bliskiego i Dalekiego Wschodu, Indii, Cejlonu, Australii i Afryki. Delegaci wezmą udział w obchodzie 1-Majowym, urządzonym w Rzymie.

Tematem obrad Biura będzie polityka tej organizacji, sytuacja zw. zawodowych w różnych krajach i rozpatrzenie nowych podań o przyjęcie do tej organizacji.

Komitet wykonawczy będzie rozpatrywał następujące zagadnienia: stosunek do ONZ, sytuację zw. zawodowych w Japonii, w Niemczech, Grecji i Portugalii oraz organizację drugiego Kongresu Światowej Federacji Zw. Zaw., który odbędzie się jeszcze w tym roku.

Pierwszomajowy apel organu CGT do robotników polskich we Francji

PARYŻ (PAP). — Na łamach dziennika CGT „Peuple" ukazał się artykuł w języku polskim w związku ze zbliżającą się manifestacją 1 Majową. Artykuł podkreśla, że rząd Schumana, Mocha i Mayera rozwiązuje demokratyczne organizacje obcokrajowców, aresztuje działaczy związkowych, faworyzując jednocześnie ugrupowania reakcyjne. Następnie autor artykułu wzywa robotników polskich do wzięcia masowego udziału w uroczystościach 1-Majowych wspólnie z robotnikami francuskimi pod hasłem walki o wolność związkową i demokrację, o trwały pokój i współpracę ludu polskiego z demokratycznym ludem francuskim.

Polskie organizacje we Francji wezwały swoich członków do wzięcia udziału w manifestacjach z okazji święta 1 Maja.

Cripps proponuje wprowadzenie specjalnej waluty unii zachodniej

PARYŻ (PAP). Dzienniki donoszą, że na konferencji 5 ministrów skarbu krajów unii zachodniej, minister Cripps wystąpił z propozycją oparcia stosunków gospodarczych tych krajów na zasadzie planu Keynesa. Plan ten przewiduje utworzenie nowej monety „Bancor" do regulowania należności importowych i eksportowych. Celem planu Keynesa byłoby zastąpienie dolara nową walutą międzynarodową.

Należy podkreślić, że w kołach gospodarczych Stanów Zjednoczonych przyjęto z niezadowoleniem projekt Crippsa. Realizacja tego projektu oznaczałaby bowiem osłabienie pozycji dolara w krajach unii zachodniej i musiałaby doprowadzić do większego uniezależnienia Europy zachodniej od Wall Street.

Dzienniki francuskie podkreślają, że rokowania w sprawie projektu Crippsa będą bardzo uciążliwe.

List amerykańskich artystów do literatów radzieckich

N. JORK (PAP) — Pismo „Masses and Mainstream" ogłosiło list 32 literatów, artystów i kompozytorów amerykańskich będący odpowiedzią na list otwarty pisarzy radzieckich w piśmie „Literaturnaja Gazeta" p. t. „Po czyjej stronie jesteście, działacze kultury amerykańskiej?".

W liście swym wybitni przedstawiciele inteligencji amerykańskiej oświadczają, że będą pracować w imię pokoju i utrwalenia przyjaznych stosunków między narodami USA i ZSRR. „List Wasz świadczy — piszą działacze amerykańscy — że nie wprowadziła Was w błąd kocia muzyka naszej prasy i radia, która podawana jest za „głos Ameryki". Prości ludzie w naszym kraju nie uważają potwora bomby atomowej za środek do ujarzmienia całego świata. Prości ludzie w USA są ofiarami wyzyskiwaczy, którzy usiłują uczynić z Ameryki czwartą Rzeszę".

4.500 000 Murzynów w USA pozbawionych prawa wyborczego

N. JORK (SAP). — W południowych Stanach Ameryki odmówiono 4 i pół milionom obywateli amerykańskich rasy czarnej prawa głosowania w nadchodzących wyborach na prezydenta Stanów.

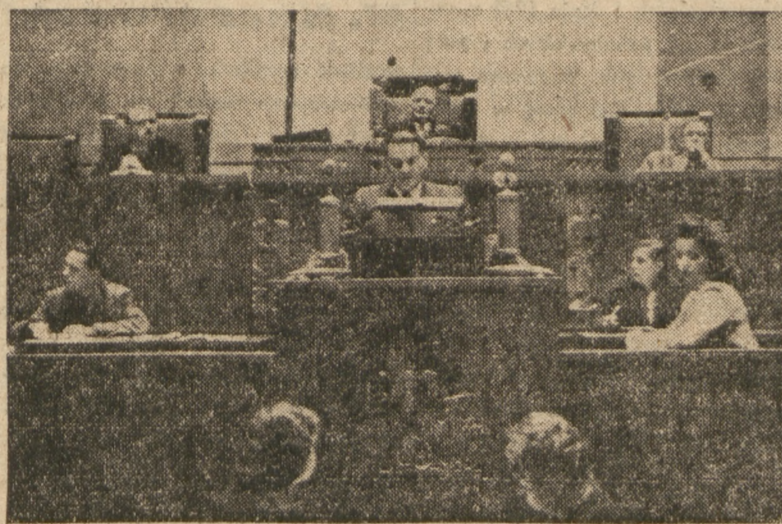
Spośród pięciu milionów Murzynów, jedynie tylko 600 tys. przyznano prawo wyborcze.

Południowe stany amerykańskie, nie stosując się wcale do orzeczenia waszyngtońskiego najwyższego trybunału, zabraniającego dyskryminacji rasowych przy ustalaniu prawa głosowania, przeprowadziły lokalne ustawy, mające na celu uniemożliwienie Murzynom głosowania w wyborach na prezydenta Stanów.

W stanie Mississipi przeprowadzono ponadto ustawę, nakazującą przedstawienie zaświadczenia władz o „moralnym prowadzeniu się" obywatela, co dopiero uprawnia go do głosowania.

15 maja państwa arabskie rozpoczną atak na Palestynę

Wiosenna sesja sejmowa



Przemawia przewodniczący CKW PPS, Minister tow. Rusinek
(Tekst przemówienia podajemy na str. 3) (Foto SAP)

Brytyjskie „Spitfire'y" atakują pozycje żydowskie w Jaffie

JEROZOLIMA (obsł. wł.). — Mimo początkowych zaprzeczeń brytyjskich, król Transjordanii Abdullah potwierdził wiadomość, że wojska jego wkroczyły do Palestyny i zajęły Jerycho. Ponadto król Abdullah, oznajmił korespondentowi agencji Associated Press, że objął naczelne dowództwo nad wojskami Syrii, Iraku i Libanu, które przygotowują się do ataku na Palestynę. Mimo tej oczywistej agresji, W. Brytania, która jest związana sojuszem wojskowym z Transjordanią, zajmuje stanowisko neutralne.

Min. Bevin, odpowiadając na pytania w Izbie Gmin w sprawie dostaw broni angielskiej dla państw arabskich, stwierdził, że Żydzi w Palestynie są i tak „lepiej uzbrojeni" od Arabów. Odpowiedź ta oznacza, że Anglia nie zamierza zrezygnować z dalszych dostaw broni dla krajów arabskich.

Walki w Jaffie

Tymczasem walki o Jaffę wzmagają się na sile. Jak donosi PAP, artyleria Irgun Zwai Leumi ostrzeliwała miasto w nocy z wtorku na środę. Z centrum miasta dochodzą jednak wiadomości zupełnie sprzeczne. Komunikat wojsk żydowskich podaje, że garnizon arabski wewnątrz miasta poddał się. Źródła arabskie zaś donoszą, że Arabowie odpierają ataki żydowskie.

Samoloty brytyjskie w akcji

Walka o Jaffę weszła w zupełnie nową fazę w środę w południe, gdy do akcji przeciwko oddziałom Irgun Zwai Leumi weszły wojska brytyjskie. Wojska te są wspomagane przez samochody pancerne, artylerię i moździeże. Pod wieczór zaś do akcji została rzucona jedna eskadra samolotów rakietowych, typu „Spitfire", która zaatakowała główną kwaterę żydowską, mieszczącą się w pobliżu Jaffy, w miejscowości Bath - Yan. Jest to pierwszy wypadek wprowadzenia lotnictwa do akcji bojowej na terenie Palestyny.

Interwencję swoją Anglicy usprawiedliwiają tym, że w Jaffie stacjonują również oddziały brytyjskie, które musiały otrzymać pomoc z zewnątrz.

Panika wśród ludności arabskiej

Zdobycie przez wojska żydowskie Haify, oraz atak na Jaffę wywołały popłoch wśród ludności arabskiej, zamieszkałej w Palestynie. Jak donosi korespondent Reutera, uchodźcy arabscy tłumnie przechodzą do państw sąsiadujących z Palestyną. Panika ta wzrosła ponadto na skutek wiadomości o bliskiej inwazji krajów arabskich na Palestynę.

Uzgodnienie taktyki arabskiej

Ta sama agencja podaje, że w Damaszku zostało podpisane porozumienie, na mocy którego wojska Syrii, Libanu, Transjordanii i Iraku rozpoczną 15 maja koncentryczny atak na Palestynę.

Ponadto rząd egipski postanowił, jak podaje SAP, ogłosić stan „wojny obronnej" i rozpocząć atak na Palestynę w piątek 30 kwietnia. Egipskie lotnictwo otrzymało rozkaz zajęcia lotniska Lydda w Palestynie. Marynarka egipska ma patrolować wybrzeża palestyńskie. Wiadomości te są oparte na informacjach wieczornego dziennika wychodzącego w Kairze, „Al Balagh".

W związku z tym żydowska organizacja Haganah zarządziła mobilizację wszystkich mężczyzn do 37 lat, którzy służyli w armii brytyjskiej w stopniu oficerów, oraz wszystkich lekarzy w wieku do 45 lat. Mobilizacji podlegają również kobiety między 18 a 25 rokiem życia.

ONZ nadal radzi...

Mimo tych walk, u podstaw których leży zmiana stanowiska St. Zjednoczonych w sprawie podziału Palestyny, komisja polityczna ONZ przyjęła amerykański projekt powiernictwa ONZ nad Palestyną, jako podstawę do dyskusji.

Ostatnie komunikaty

W środę wieczorem główna kwatera Irgun Zwai Leumi opublikowała następujący komunikat: „Czołgi brytyjskie osłaniają ewakuację Arabów i bombardują nasze pozycje. Po opanowaniu dzielnicy Maukseje w Jaffie, komandosi Irgun, specjalnie wyszkoleni w walkach ulicznych, posuwają się w głąb miasta i zbliżają się do portu". Komunikat dodaje, że Arabowie wzięci do niewoli są traktowani zgodnie z postanowieniami konwencji genewskiej, zaś dzieci i kobiety znajdują się pod opieką Czerwonego Krzyża.

Sejm uchwalił ustawy o ulgach dla pracujących kobiet

Nowe ustawy spółdzielcze i odbudowa przyczółków na wczorajszym plenum

Na 40 posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego, inaugurującym wiosenną sesję sejmową, tow. minister Rusinek złożył sprawozdanie Rządu w sprawie sytuacji zniszczonych terenów przyczółkowych. Sejm przyjął ustawy, przewidujące ulgi w pracy kobiet ciężarnych oraz przekazał komisji rządowe projekty ustaw w sprawach spółdzielczych.

Przemówienie tow. ministra Rusinka wywarło duże wrażenie. Sprawozdanie pozbawione było wszelkich upiększeń, tym dobitniej mówiły podane cyfry. Z ogólnej ilości 208 tysięcy zniszczonych gospodarstw wiejskich na terenach przyczółkowych, odbudowano 204.400. Pozostałe 3.600 zostaną odbudowane w bieżącym roku.

Ustawodawstwo społeczne w Ludowej Polsce może się poszczycić nowym sukcesem. Przepisy zwalniające kobiety ciężarne w ciągu 12 tygodni z pracy, zabraniające wymówienia pracy w okresie ciąży itp. są dowodem, że realizujemy i w tym zakresie jak najszerzej pojętą demokrację społeczną.

Wreszcie rządowe projekty ustaw, zatwierdzające zmiany dokonane w spółdzielczości i wytyczające nowe drogi i nowe formy przedsiębiorstw państwowo - spółdzielczych, wskazują na budowę naszej struktury gospodarczej według metod najlepiej przystosowanych do naszych warunków.

Przebieg wczorajszego posiedzenia był następujący:

Tow. wicemarszałek Szwalbe odczytał pismo Prezydenta R. P. zwołujące Sejm na zwyczajną sesję wiosenną. 19 dekretów przedstawionych przez Rząd Sejmowi do zatwierdzenia przekazano poszczególnym komisjom sejmowym. Izba uczciła pamięć zmarłego posła Stronnictwa Ludowego, Rzeszuta.

Przechodząc do właściwego porządku dziennego, Sejm w pierwszym czytaniu przekazał Komisji Spółdzielczej rządowe projekty ustaw o centralnym Związku Spółdzielczym, o centralach spółdzielczo - państwowych i o przedsiębiorstwach państwowo-spółdzielczych.

W następnych punktach **tow. posłanka Orłowska (PPR)** w imieniu Komisji Pracy i Opieki Społecznej uzasadniła wnioski posłanek PPR, PPS SL i SD dotyczące zmiany ustaw o pracy młodocianych i kobiet oraz o ubezpieczeniu społecznym. Zmiany odpowiadają dezyderatom setek tysięcy kobiet i idą po linii polityki demokratycznego państwa, przewidując znaczne ulgi dla kobiet ciężarnych, m. in. obowiązek zatrudnienia kobiet w okresie ciąży przy lżejszej pracy i przyznanie zasiłku 12 tygodniowego w okresie przed i poporodowym.

Tow. posłanka Pragierowa (PPS) zabierając głos w debacie nad sprawozdaniem, oświadczyła m. in., że zgłoszone projekty wprowadzają szereg norm ustawodawstwa społecznego, niespotykanego dotychczas nigdzie, poza Związkiem Radzieckim. Mówczyni podobnie, jak i z kolei przemawiające **posłanki Garncarczykowa (SL)** i **Jaszczukowa (SD)** wypowiadają się w imieniu swoich Klubów za ustawami.

Ustawy zostają w drugim i trzecim czytaniu jednogłośnie przyjęte.

W czwartym punkcie porządku dziennego zabiera głos dla zdania sprawozdania rządowego w sprawie sytuacji na terenach przyczółkowych **tow. minister Rusinek**. (Obszerne streszczenie przemówienia podajemy oddzielnie na str. 3).

W debacie nad wypowiedzią ministra Rusinka katolicko - społeczny **poseł Frankowski**, wyrażając zadowolenie ze sprawozdania, sądzi że zbytni optymizm nie jest wskazany, proponuje przekazanie problemu Ministerstwa Odbudowy i zgłasza rezolucję, wzywającą Rząd do specjalnego uwzględnienia w Planie Inwestycyjnym na rok 1949 terenów przyczółkowych. Przeciwko rezolucji wypowiadają się **tow. poseł Kliszko imieniem klubów PPR i PPS,** oraz posłowie **Grubecki (SL) i Arczyński (SD).**

Zabierając ponownie głos **tow. minister Rusinek** oświadcza, że przestrogi co do nadmiernego optymizmu, wypowiedziane przez posła Frankowskiego są zbyteczne, ponieważ sprawozdanie zawierało po prostu stwierdzenie faktów, wskazało na osiągnięcia i zamierzenia Rządu w sprawie terenów przyczółkowych. Również specjalna rezolucja jest zbędna, ponieważ Rząd poświęca tym sprawom należytą uwagę.

W głosowaniu rezolucja upada, w zamknięciu posiedzenia tow. wicemarszałek Szwalbe zawiadamia Izbę o wpłynięciu interpelacji Klubu Kat. - Społ. w sprawie ograniczenia sprzedaży i spożycia napojów alkoholowych i odpowiedniego uregulowania wysokości komornego w domach czynszowych.

Posiedzenie zostaje zamknięte. Sejm zbierze się znowu na plenarne posiedzenie prawdopodobnie w drugiej dekadzie maja rb.

Protest intelektualistów polskich przeciw skazaniu Beaty Kitskis

W związku ze skazaniem na śmierć bohaterki greckiej, Beaty Kitskis, intelektualiści polscy wystosowali pełen oburzenia protest, piętnujący działalność faszystowskiego trybunału ateńskiego. W piśmie tym czytamy m. inn.:

My przedstawiciele nauki i kultury polskiej jesteśmy głęboko wstrząśnięci wiadomościami nadchodzącymi z Grecji. Nie możemy milczeć, kiedy dowiadujemy się o egzekucjach i masakrach, dokonywanych przez reżim ateński na bojownikach antyhitlerowskich, którzy swą bohaterską akcją przyczynili się do uratowania cywilizacji powszechnej, tej, której właśnie kolebką była Grecja, przed zalewem brunatnego barbarzyństwa.

Stwierdzamy, że reżim ateński mordując byłych partyzantów za to, że walczyli z Niemcami i kolaborantami, kontynuuje dzieło hitlerowców.

Cóż może rzucić światło bardziej jaskrawe na całą bestialskość i barbarzyństwo reżimu ateńskiego, jak bezprzykładny fakt skazania na śmierć Beaty Kitskis, chluby inteligencji swego kraju, żony znakomitego uczonego, sławnego profesora Ateńskiej Politechniki? Epigoni hitleryzmu odważyli się skazać na śmierć niezłomną bojowniczkę o wolność Grecji, matkę, która wraz ze swymi dwiema córkami walczyła z najeźdźcą hitlerowskim. Skazano ją na śmierć za to, że była „niebezpiecznym przykładem", że nie wyrzekła się swych demokratycznych przekonań.

Wzywamy opinię anglosaską, która tak się interesuje obroną praw ludzkich, aby wpłynęła na swoje rządy celem uzyskania natychmiastowego uwolnienia Beaty Kitskis. Wzywamy przedstawicieli kultury i sztuki całego świata, których Grecja jest duchową ojczyzną, aby nie dopuścili do nowej zbrodni reżimu ateńskiego. Wzywamy wszystkich, którzy walczyli przeciwko hitlerowcom, aby raz jeszcze stanęli w obronie zagrożonej cywilizacji, aby nie dopuścili do realizacji celów Hitlera i Goebelsa rękami dawnych kolaborantów. Uszczuplone są wielce nasze szeregi, ponieważ nas przede wszystkim chciał hitleryzm wytępić. Tym silniejszym głosem wołamy: uwolnijcie Beatę Kitskis, oddajcie matkę dzieciom, a intelektualistkę — Grecji, ratujcie ofiarę barbarzyństwa faszystowskiego.

Pismo protestacyjne podpisali: prof. dr Jaroszyński, U. W., prof. dr Warchałowski, rektor Politechniki Warszawskiej, prof. dr Arnold, U. W., prof. dr Schaff, U. Ł., prof. dr Leszczycki, U. J., U. W., prof. dr Jabłoński, ANP, prof. dr Jodłowski, U. Ł., prof. dr Michałowicz, U. W., prof. dr Rappaport, U. W., prof. dr Kulczyński, rektor Uniwersyt. Wrocławskiego, prof. inż. Stella-Sawicki, rektor Polit. Krakowskiej, prof. Żukowski, U. Ł., prof. dr Nowiński, U. W., prof. dr Drewnowski, SGH, prof. dr Szymanowski, U.W., prof. dr Górski, rektor S.G.G.W. W-wa, prof. dr Wasilkowski, dziekan Wydziału Prawn. U. W.,

Nowe władze ZPPS

W dniu wczorajszym Związek Parlamentarny Polskich Socjalistów, dokonał wyboru nowego prezydium, który ukonstytuowało się, jak następuje: Przewodniczący — tow. Oskar Lange, wiceprzewodniczący: ttow. Adam Kuryłowicz, Feliks Baranowski i Dorota Kłuszyńska. Sekretarze: ttow. Włodzimierz Reczek i Stanisław Gross, członkowie prezydium: ttow. Adolf Dąb, Wincenty Kęczyński i Alfred Krygier.

Z prac Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na posiedzeniu w dniu 27 bm. przyjął do wiadomości sprawozdanie ministrów o stanie przygotowań do zatrudnienia brygad „Służba Polsce", oraz uchwalił wniosek dotyczący sposobu sfinansowania prac, wykonywanych przez „Służbę Polsce", jak również wniosek w sprawie zaopatrzenia członków młodzieżowych tych brygad.

Komitet Ekonomiczny R. M. na tym samym posiedzeniu uchwalił projekt Ustawy (Dekretu) o zmianie niektórych przepisów, dotyczących zaopatrzenia emerytalnego funkcjonariuszy państwowych i zawodowych wojskowych. Na wniosek Ministra Pracy i Op. Społ. Komitet powziął uchwałę w sprawie świadczeń brackich dla górników.

Na wniosek Ministerstwa Komunikacji, Komitet Ekonomiczny powziął uchwałę w sprawie zorganizowania szkolnictwa samochodowego oraz kontroli taboru samochodowego i ruchu drogowego. W związku zaś z uchwałą Rady Ministrów z dnia 23.II rb. o gospodarce samochodowej — Komitet ustalił opracowanie szeregu projektów przepisów wykonawczych, zmierzających do uporządkowania i racjonalizacji gospodarki samochodowej.

W dalszym toku obrad Komitet Ekonomiczny powziął uchwałę w sprawie ogłaszania przez Centralny Urząd Planowania komunikatów o wykonaniu Narodowego Planu Gospodarczego oraz uchwałę o utworzeniu w ramach organizacyjnych CUP — Biura Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.



Nr 117 Warszawa, 29 kwietnia 1948 r. Rok 54

Wojna w Palestynie

PRZED kilku dniami, po zajęciu przez oddziały żydowskie Haify, pisaliśmy na tym miejscu: „Oczywiste jest, że wzrastające dzięki napływowi z ościennych państw arabskich siły Arabów nie dadzą za wygraną i po przegranej bitwie o Haifę rozpoczną kontrofensywę. Nie ulega również wątpliwości, że także Anglicy, którzy jak dotychczas najbardziej przyczynili się do zwiększenia chaosu w Palestynie i którzy ponoszą całkowitą odpowiedzialność za wojnę domową w tym kraju, nie zrezygnowali jeszcze z faktycznego posiadania Palestyny". Niestety tragiczna rzeczywistość palestyńska potwierdziła oba nasze przypuszczenia już po kilku dniach.

Z powodzi sprzecznych wiadomości, wynika, że armia transjordańska przekroczyła granicę Palestyny, zaś wojska Iraku, Syrii i Egiptu szykują się do zbrojnej interwencji. Jednocześnie wiadomości z nadzwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego ONZ świadczą o tym, że ofensywa dyplomatyczna Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych na odcinku palestyńskim rozwija się równolegle z akcją militarną wojsk arabskich.

SPRÓBUJMY wyjaśnić sobie kilka kwestii politycznych i prawnych, łączących się z niezwykle skomplikowaną sytuacją palestyńską. Przede wszystkim: co to jest Transjordania i jaka jest jej rola w tej całej sprawie? Otóż wystarczy spojrzeć na mapę, by się przekonać, że Transjordania jest najbliższym sąsiadem Palestyny. Kraje te są przedzielone rzeką Jordan. Palestyna znajduje się na zachodnim brzegu Jordanu, a Transjordania — na wschodnim. W ciągu tysiącleci był to jeden kraj. Dopiero w 1946 roku Transjordania została sztucznie oddzielona od Palestyny i z łaski rządu angielskiego powstało nowe, rzekomo niepodległe państwo.

Warunki mandatu brytyjskiego nad Palestyną, uchwalone przez nieboszczkę Ligę Narodów w 1922 roku, przewidywały, że mandat ten obejmuje Palestynę „po obu stronach Jordanu", a więc łącznie z Transjordanią. Gdy jednak po drugiej wojnie światowej oczywiste się stało, że rządy Wielkiej Brytanii w Palestynie zbliżają się do końca, cyniczni politycy z angielskiego ministerstwa kolonii i fachowcy z brytyjskiego sztabu generalnego wpadli na „genialny" pomysł. Oddzielili oni wbrew wszelkim umowom międzynarodowym Transjordanię od Palestyny i utworzyli tam „niepodległe" państwo z „królem" Abdullahem na czele. Faktycznie jest to w dalszym ciągu kolonia brytyjska z angielskimi doradcami politycznymi, angielskimi oficerami i — co jest w tej chwili najważniejsze — z angielskim uzbrojeniem. Jeśli więc wojska Transjordanii przekroczyły granicę palestyńską, oznacza to, że taki był rozkaz angielskiego sztabu na Bliskim Wschodzie.

Jako dodatkowe curiosum w tej misternej inscenizacji występuje fakt, że Transjordania, która powstała dopiero niedawno, jeszcze nie jest członkiem Organizacji Narodów Zjednoczonych, i wobec tego „nie czuje się skrępowana" uchwałami ONZ o rozejmie w Palestynie. Jak to czasem wygodnie jest nie być członkiem ONZ...

PRZERZUĆMY się teraz na teren Ogólnego Zgromadzenia ONZ. Nadzwyczajne Zgromadzenie, zwołane na wniosek Stanów Zjednoczonych rozpoczęło się 16 kwietnia rb. Zgodnie z niezbyt starymi, ale już głęboko zakorzenionymi tradycjami tej instytucji, po 12 dniach obrad sprawa niewiele posunęła się naprzód. Na razie więc niewątpliwie obowiązuje stara uchwała ONZ z dnia 29 listopada 1947 r o podziale Palestyny na dwa państwa — żydowskie i arabskie.

Dzisiejsze depesze donoszą jednak o pierwszym można powiedzieć, próbnym głosowaniu w sprawie rewizji tej uchwały. Komisja Polityczna Zgromadzenia większością 38 głosów przeciwko 7 przy 7 wstrzymujących się uchwaliła rozpocząć dyskusję nad amerykańskim projektem powiernictwa w Palestynie. Przeciw tej uchwale głosowały jedynie Związek Radziecki i państwa demokracji ludowej, stojące konsekwentnie na stanowisku, że nie ma powodu do zmiany poprzedniej uchwały o podziale Palestyny. Wielka Brytania obłudnie powstrzymała się od głosowania.

Jeśli ta większość ponad 2/3 głosów nie ulegnie zmianie, oznacza to, że Zgromadzenie Ogólne ONZ przekreśli poprzednią uchwałę o podziale i w tej czy innej postaci zaakceptuje amerykańskie propozycje w sprawie powiernictwa nad Palestyną.

DLACZEGO Stany Zjednoczone, niewątpliwie zachęcone do tego przez rząd angielski, wolą powiernictwo? Przecież ani Arabowie, ani Żydzi nie godzą się na powiernictwo i także w tym wypadku trzeba będzie wysłać do Palestyny wojska celem przywrócenia spokoju. Wyjaśnienie jest bardzo proste. Uchwałę o podziale Palestyny musiałaby realizować Rada Bezpieczeństwa ONZ, i, gdyby doszło do wysłania wojsk międzynarodowych do Palestyny, nie można byłoby pominąć oddziałów radzieckich. Natomiast realizacją uchwały o powiernictwie zajmie się ewentualnie Rada Powiernicza, w której Związek Radziecki nie bierze udziału, i w tym przypadku można będzie pominąć wojska radzieckie. A poza tym Anglia niewątpliwie ma nadzieję, że w razie uchwalenia powiernictwa większe kontyngenty wojsk angielskich pozostaną w Palestynie „na prośbę" Rady Powierniczej.

Za kulisami wojny palestyńskiej występują więc dobrze nam znane anglosaskie siły imperialistyczne. Palestyna jest jeszcze jednym dowodem słuszności twierdzenia, że imperializm oznacza wojnę.

Hasła na 1 Maja

Precz z odbudową niemieckiego imperializmu

Doświadczyliśmy wielokrotnie na własnej skórze zachłanność niemieckiego imperializmu. Polska, podobnie jak i inne kraje słowiańskie, która jednak najwięcej ucierpiała wskutek najazdu hitlerowskiego, zdecydowana jest wszelkimi siłami przeciwstawić się próbom odrodzenia niemieckiego imperializmu. Dziś, tzw. plan Marshalla zmierza do wciągnięcia Niemiec Zachodnich, jako instrumentu, w plany imperialistyczne Stanów Zjednoczonych i przewiduje odbudowę kraju napastniczego kosztem i przed odbudową krajów zniszczonych wskutek agresji niemieckiej. Anglosascy okupanci Zachodnich Niemiec przeciwstawiają się demontażowi urządzeń fabrycznych w ich strefach, mogących się stać zalążkiem odrodzenia siły militarnej państwa niemieckiego. Z drugiej strony reakcyjne koła Niemiec, licząc na sprzeczności między zwycięskimi mocarstwami, próbują wykorzystać przychylną dla siebie koniunkturę, ażeby móc w przyszłości rozpocząć znów swój „Drang nach Osten". Jednocześnie marzą — poparci oświadczeniami polityków anglosaskich i innych — o zmianie granicy z Polską. Ludowa Polska w sojuszu z potężnym Związkiem Radzieckim i państwami demokracji ludowych, w sojuszu z wszystkimi siłami postępowymi świata, zdecydowana jest udaremnić plany niemieckich imperialistów i ich możnych protektorów.

Budujemy miasta dla Socjalizmu

Napisał M. Kaczorowski

Pierwsze święto pracy po odzyskaniu niepodległości, 1 Maja 1945 r. obchodziliśmy na pobojowiskach i przy pomrukach bitewnych. Warszawa zniszczona w 75%, Kołobrzeg w 80%, Starogard w 70%, Gdańsk w 55% i w niewiele mniejszym stopniu Białystok, Olsztyn, Poznań.

Wielki ubytek sił roboczych, zwłaszcza kwalifikowanych, brak środków transportowych, sprzętu, materiałów budowlanych, zorganizowanego aparatu wykonawczego, wreszcie trudności sprecyzowania kolejności działań — stworzyły ciężki start dla odbudowy.

Zadania były wielkie. Należało umożliwić osiedlom wykonywanie ich podstawowych funkcji produkcyjnych i usługowych, stworzyć warunki dla rozwoju produkcji przemysłowej, zagospodarowania odłogów rolnych i wreszcie dla osadnictwa na Ziemiach Odzyskanych.

Te wytyczne stanowiły podstawę naszej działalności. Potrzeby budowlane wynikają z konieczności odbudowy zniszczeń, przebudowy struktury gospodarczej naszego kraju, budowy warsztatów pracy, wszelkiego typu szkół, wreszcie poprawy bytu mas pracujących poprzez dostarczenie mieszkań i urządzeń społecznych.

Takie zadania mogliśmy podjąć — świadomi naszych celów — dzięki entuzjazmowi pracy naszego robotnika i technika budowlanego, dzięki wysiłkowi całego społeczeństwa. Z każdym rokiem stawiamy odbudowie bardziej ambitne zadania. Zbliżamy się do lepszych, zdrowszych warunków mieszkaniowych świata pracy, oddalamy się od wegetatywnych warunków bytowania. W roku bieżącym plan nasz przekroczył 39 miliardów zł. Wybudujemy za tę sumę między innymi 52 tysiące izb mieszkalnych, z czego 90% przypada na budownictwo pracownicze.

Jest to plan wielki i niełatwy w wykonaniu, tym bardziej, że idea odbudowy nie pokrywa się z mechaniczną rekonstrukcją zniszczonych obiektów. Ponadto rosnący w planie udział inwestycji nowych — w 1946 r. 7% planu, w 1947 r. 16%, w 1948 — 34% — nakreśla skalę wymaganego zwiększenia wysiłku technicznego i nakładu pracy. Taką pracę możemy wykonać w oparciu o właściwą organizację, postęp techniczny, modernizację zwiększającą wydajność pracy, zaoszczędzającą wysiłek fizyczny pracownika, polepszającą warunki pracy.

Będziemy budować oszczędniej i szybciej; przyczyni się do tego współzawodnictwo pracy, zadeklarowane na ostatnim zjeździe odbudowy przez Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Budowlanego i naszą młodzież szkolącą się w zawodzie budowlanym.

Zadania, w obliczu których stajemy, wymagają najwyższego wysiłku zorganizowanych mas pracujących. Nie tylko dlatego, że kraj cały wypełnić chcemy radosnym dźwiękiem kielni, że budować chcemy dużo nowych i pięknych domów. Nie tylko dlatego, że czekamy na wspaniały wysiłek fizyczny robotnika budowlanego, gdyż to jest droga do zwiększenia liczby budowanych izb mieszkalnych. Ale również dlatego, że budujemy na lat dziesiątki. Budujemy osiedla, które służyć mają nowym formom bytowania budujemy miasta, które służyć mają socjalizmowi. Tę pracę wykuwania koncepcji przyszłego osiedla wykonać musi awangarda klasy robotniczej. Im bardziej jednolita, im bardziej wpatrzona w cele ostateczne, tym bardziej zdolna do dojrzałych rozstrzygnięć.

W czwarte święto pierwszomajowe w wolnym kraju zorganizowany świat pracy z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku może patrzeć na odbudowujące się i tętniące życiem miasta, z poczuciem własnej siły i spokojem może spoglądać na olbrzymie zadania, wobec których postawiła go rzeczywistość.

Pracownicy władz PPS i PRR na wspólnej akademii 1 Majowej

Zespolenie obu partii — naczelnym hasłem uroczystości

W związku ze zbliżającym się świętem 1 Maja odbyła się w Warszawie uroczysta akademia, zorganizowana przez pracowników CKW PPS, KC PPR, Stołecznych i Wojewódzkich Komitetów obu partii oraz pracowników centralnych i wojewódzkich władz OM TUR i ZWM.

Akademię zagaił członek KC PPR tow. Mieczysław Wągrowski, zapraszając do prezydium przedstawicieli kół partyjnych pracowników KC PPR tow. Kotlarskiego i CKW PPS tow. Jabłonowskiego oraz tow. tow. Peterońskiego, H. Dobrowolskiego, Wróbla i Okońską. Zagajając akademię tow. Wągrowski powiedział m. in.:

„W zbliżającym się dniu 1 Maja masy pracujące w Polsce demonstrować będą z tym pełniejszym poczuciem swej siły. Przyszła zjednoczona partia to nasz wspólny dom, zbudowany wspólnymi siłami peperowców i pepesowców.

Jako pracownicy centralnych i stołecznych władz partii musimy głębiej wniknąć w wielkie zadanie jedności naszych partii, musimy głęboko przemyśleć wszystkie doświadczenia, wszystkie słabości i błędy, wszystkie osiągnięcia i zwycięstwa klasy robotniczej. Musimy urzeczywistnić coraz bliższy związek i współpracę, gdyż niedługo już będziemy pracownikami jednej wspólnej partii".

Następnie orkiestra odegrała „Międzynarodówkę" i „Czerwony Sztandar", po czym zabrał głos członek Komisji Politycznej CKW PPS, tow. min. Adam Rapacki.

Tow. Rapacki wygłosił przemówienie na temat znaczenia święta majowego w obecnym okresie przygotowań do zjednoczenia PPS i PPR. Tow. Rapacki stwierdził, że polskiej klasie robotniczej potrzebna jest jedność. Musi to być jedność bojowa, która natchnie masy robotnicze nowym entuzjazmem i większą siłą niż ta, którą mogłyby wykrzesać obie partie działając osobno.

Trzeba ukazać klasie robotniczej raz jeszcze i w pełni perspektywę wielkiej, wyjątkowej szansy historycznej, jaką narodowi polskiemu i polskim masom pracującym stworzyła historia w 1945 roku, szansę — powiedział dalej tow. Rapacki — którą zwiększyliśmy sami przez reformy społeczne, wprowadzenie gospodarki planowej, zagospodarowanie Ziem Odzyskanych. Trzeba wskazać na niebezpieczeństwo zagrażające tej wielkiej szansie historycznej ze strony ofensywy imperialistycznej i wewnętrznych, istniejących wciąż jeszcze sił wstecznictwa.

Po części oficjalnej akademii, odbyła się bogata część artystyczna, w której wystąpił zespół artystyczny fabryki Wedla.

Ostrzem na ostrze

Zapuścić brody!

Histeria polityczna w Ameryce przybiera w tej chwili formy wręcz groteskowe. Tropienie działalności „nie — amerykańskiej", ściganie radykałów, komunistów i postępowców stało się nałogową obsesją. Kongres, administracja federalna, policja śledcza (F. B. I.), władze stanowe i miejskie prześcigują się w wynajdywaniu coraz to skuteczniejszych metod „wykrywania" t. zw. elementów wywrotowych. Wszystkie dotychczasowe środki zdają się jednak zawodzić.

Nic przeto dziwnego, że znakomity adwokat amerykański, Arthur Garfield Hays, wybitny obrońca polityczny (bronił m. in. Dymitrowa w procesie o podpalenie Reichstagu) postanowił raz na zawsze uwolnić znękanych Amerykanów od widma „czerwonego niebezpieczeństwa". Oto, jak sobie wyobraża projekt odpowiedniej ustawy:

Działo się w Kongresie Stanów Zjednoczonych

Postanowiono przekazać do Komisji Badania Działalności Nie-amerykańskiej

Projekt Ustawy o zapewnieniu środków zmierzających do zlikwidowania komunistycznego niebezpieczeństwa.

Zważywszy, że kraj nasz opływał w dostatki, dopóki nie zalała go horda komunistów, którzy są sprawcami powodzi, zaćmienia słońca i księżyca, trzęsienia ziemi, wysokich cen i wielu innych nieszczęść.

Zważywszy, że komuniści od zarania dziejów Ameryki są powodem wszystkich naszych kłopotów;

Zważywszy, że doświadczenie lat ostatnich świadczy niezbicie, iż F.B.I., policja, wojsko, ani wszystkie nasze trybunały i ustawy nie wystarczają do wytępienia komunistów;

Zważywszy, że główną naszą bolączką jest fakt, iż nie sposób odróżnić komunisty od każdego innego mieszkańca naszego kraju;

Zważywszy, że istnieje paląca potrzeba znalezienia środków, umożliwiających łatwe zidentyfikowanie komunistów;

Zważywszy, że rozporządzamy całym aparatem komisji, komitetów, urzędów śledczych itp., ale nie posiadamy dotąd aparatu do czytania myśli ludzkich;

Przeto

Wysoki Senat i Izba Reprezentantów w Kongresie Stanów Zjednoczonych zgromadzone uchwalić raczą:

1. Wszyscy komuniści, tudzież inni ludzie, którzy nam się nie podobają, będą poddani badan u myśli.

2. Asygnuje się kwotę 10 miliardów dolarów celem utworzenia specjalnego komitetu, powołanego do wynalezienia aparatu do czytania myśli. Aparat winien być tak skonstruowany, by przy badaniu nielojalnego obywatela dawał natychmiast wyraźny sygnał alarmowy: „Komunista".

3. Do czasu wynalezienia takiego aparatu wszyscy komuniści obowiązani są nosić buty z cholewami, czerwone koszule, futrzane czapki i zapuszczać brody (bez względu na płeć).

4. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia i musi być bezwzględnie przestrzegana.

Jeżeli ustawa taka nie została dotąd Kongresowi amerykańskiemu przedstawiona, to niezawodnie w najbliższym czasie ta dotkliwa luka w prawodawstwie amerykańskim będzie tą czy inną drogą usunięta. A wtedy Amerykanie będą wreszcie mogli spać spokojnie.

Puk

Zwycięska przyszłość

Feliks Baranowski

Każde święto 1-Majowe jest dla międzynarodowego proletariatu dniem, w którym należy podsumować straty i zdobycze, ofiary i zwycięstwa obozu socjalizmu, postępu i wolności. W tym dniu należy również wytyczyć perspektywy dalszej walki.

Zastanawiając się dzisiaj nad dorobkiem socjalizmu w świecie, z dumą możemy spojrzeć na tę drogę, którą w trudzie i znoju, w krwawych walkach z wrogimi siłami przeszła klasa robotnicza całego świata. Idziemy naprzód. Jest to fakt niewątpliwy. Socjalizm, który tylekroć był grzebany przez burżuazyjnych teoretyków, który tak zaciekle był i jest zwalczany przez międzynarodową reakcję, czyni ciągłe postępy.

Rok 1917 uwieńczył walkę rosyjskiej klasy robotniczej i chłopstwa rosyjskiego pełnym zwycięstwem. Rewolucja rosyjska zwyciężyła na olbrzymim, bo obejmującym szóstą część globu ziemskiego obszarze. Wbrew sprzymierzonym siłom międzynarodowej reakcji, która zbrojnie interweniowała przeciwko władzy radzieckiej, wbrew białogwardyjskiej kontrrewolucji, masy robotnicze i chłopskie zbudowały potężny Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Druga wojna światowa przyniosła socjalizmowi międzynarodowemu nowe sukcesy. Na obszarze Europy Wschodniej i Środkowej powstały państwa demokracji ludowej, które wywłaszczyły obszarników i kapitalistów i zaprowadziły u siebie gospodarkę planową, które stworzyły podstawy pod budownictwo socjalistyczne.

Na Dalekim Wschodzie, w odległych Chinach trwa bezprzykładnie ofiarna walka chińskiego ludu przeciwko własnej i międzynarodowej reakcji. Pomimo interwencji imperializmu amerykańskiego, pomimo wielomiliardowej pomocy w dolarach, armatach, czołgach i samolotach oraz wszelkiego rodzaju uzbrojenia, jakiego dostarczają reakcji chińskiej Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, połowa obszaru Chin i trzecia część ludności chińskiej znajdują się pod władzą ludową. Armia ludowa znajduje się w ciągłej ofensywie.

W krajach kolonialnych i półkolonialnych masy ludowe zrywają się do walki o swoją niepodległość narodową i rozsadzają imperialistyczną obręcz.

W krajach kapitalistycznych podnosi się fala gniewu ludowego przeciwko uciskowi i wyzyskowi.

I nic nie pomoże wściekła kontrofensywa międzynarodowej reakcji na demokratyczne i socjalistyczne pozycje, nic nie pomoże zdrada prawicy socjalistycznej, która próbuje rozbijać klasę robotniczą, siać zamęt w jej szeregach i osłabiać walkę mas ludowych. Idei socjalizmu, idei sprawiedliwości społecznej nie potrafią zabić w masach ludowych reakcyjne kule i bagnety, nie uśpi czujności mas zdrada renegatów socjalizmu. Socjalizm bowiem wypływa z najgłębszych dążeń i potrzeb szerokich rzesz gnębionych, uciskanych i wyzyskiwanych.

Polska klasa robotnicza, robiąc w dniu 1 Maja 1948 r. bilans swojej walki na przestrzeni życia trzech pokoleń, zanotuje załamania i klęski, zdradę, zaprzaństwo i zgodę wobec wrogów klasy robotniczej, zanotuje wyzysk dokonywany przez rodzimych i obcych kapitalistów, ucisk zaborców i krwawą okupację hitlerowską. Lecz z drugiej strony ruch robotniczy w Polsce zapisze fakty bezprzykładnego męstwa polskiego proletariatu i wielu jego przywódców, zapisze wspaniałe lata rewolucyjnego zrywu mas ludowych z klasą robotniczą na czele, zapisze ofiarną, konsekwentną i bezkompromisową walkę o prawa ludu polskiego i wielkie w tej walce zwycięstwa.

Ta bezkompromisowa i konsekwentna walka przeciw reakcji i zaprzańcom sprawy robotniczej spowodowała, że masy ludowe są dzisiaj gospodarzem we własnym kraju, że budują swoje życie na nowych podstawach bez obszarników i kapitalistów, że konsekwentnie zmierzają ku lepszej, szczęśliwszej przyszłości naszego kraju. Polska klasa robotnicza na przestrzeni swej historii, przeszła trudną i krwawą drogę. Wielu jej najlepszych synów oddało swoje życie za świętą sprawę ludu. Te ofiary, ta walka i krew przelana nie poszły na marne. Zawdzięczając tamtym wysiłkom 1 Maja 1948 r. będzie święcony w innych warunkach, aniżeli to było na przestrzeni wielu dziesiątków lat poprzednich i odmiennie, aniżeli w krajach kapitalizmu.

Dzisiaj klasa robotnicza może swobodnie manifestować swoje przekonania i uczucia i nie przeszkodzi jej w tym szarża policji na tłumy robotnicze. Dzisiaj wychodząc na ulicę nie obawiamy się przemocy stosowanej ze strony burżuazyjnego państwa. W dniu dzisiejszym sami wyznaczamy trasy naszych pochodów i miejsca naszych manifestacji.

Świadoma swoich celów i zadań polska klasa robotnicza będzie w dniu 1 Maja manifestować za pokojem światowym i przeciwko imperializmowi, za sojuszem ze Związkiem Radzieckim i wszystkimi narodami miłującymi pokój i wolność, przeciwko podżegaczom wojennym i przeciwko prawicy socjalistycznej, rozbijającej ruch robotniczy. Manifestować będziemy swoją solidarność z międzynarodowym proletariatem i z ludami kolonialnymi, z ludem greckim, chińskim i hiszpańskim, solidarność z tymi wszystkimi którzy pragną wolności i o wolność walczą.

W tym roku obchodzimy Święto Majowe w przededniu historycznego aktu — jedności organicznej. Dla tego dzień 1 Maja będzie dniem pełnego zbratania dwóch partii ruchu robotniczego we wspólnym dążeniu do realizacji socjalizmu. Łamiemy ostatnie bariery dzielące ruch robotniczy.

Dążenia wielu działaczy robotniczych, ich ofiarna walka o jedność klasy robotniczej i o socjalizm wydała pełne owoce. Zjednoczenie ruchu robotniczego przyczyni się do wzmocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego i dalszej konsolidacji wszystkich sił wokół zadań, jakie stoją przed polskim narodem, stanie się podstawą dalszego, jeszcze szybszego postępu gospodarczego, oraz podstawą szybszego marszu ku socjalizmowi.

Chociaż ciemne siły reakcji próbują grozić światu, nie ma już na świecie takiej potęgi, która mogłaby obrócić wstecz koło historii. Zarówno w Polsce, jak i w całym świecie przyszłość należy do obozu pokoju i postępu, przyszłość należy do socjalizmu. Dzisiaj masy robotnicze i ludowe wielkiej części globu ziemskiego świadomie lub kierując się swoim instynktem klasowym idą za wielkim zawołaniem: „Naprzód — do zwycięstwa pokoju światowego i socjalizmu. W walce o nowy świat nic nas powstrzymać nie potrafi. Przyszłość przed nami zwycięska!"

Przemówienia działaczy 4 organizacji na Akademiach 1-Majowych w 40 miastach na terenie kraju

Na wiecach 1-o Majowych urządzonych w 40 miastach na terenie całego kraju przemawiać będą następujący mówcy delegowani przez Centralny Komitet Jedności Młodzieży:

Warszawa — Żarzycki (ZWM).
Katowice — Motyka (OMTUR).
Łódź — Ignar (Wici).
Wrocław — Góralski (ZWM).
Kraków — Morawski (ZWM).
Szczecin — Dorywalska (OMTUR).
Gdańsk — Lichaczewska (OMTUR).
Poznań — Młotecki (ZWM).
Kielce — Osa-Michalski (Wici).
Białystok — Światło (ZWM).
Rzeszów — Maziarz (ZWM).
Olsztyn — Stasiak (Wici).
Lublin — Olszyna (OMTUR).
Bydgoszcz — Gwoździłło (OMTUR).
Radom — Fil (OMTUR).
Grudziądz — Drążkowski (OMTUR).
Chorzów — Rzeszot (OMTUR).
Żyrardów — Kalenkiewicz (ZWM).
Gliwice — Kędziorek (ZWM).
Dąbrowa Gór. — Skrzydło (OMTUR).
Sosnowiec — Ociepko (ZWM).
Gdynia — Pawlikowski (ZWM).
Toruń — Nagorski (ZMD).
Częstochowa — Wieczorek (ZWM).
Opole — Machocki (OMTUR).
Tarnów — Saloni (OMTUR).
Wałbrzych — Krysanka (OMTUR).
Bytom — Kubiczek (ZWM).
Płock — Jaguszyn (Wici).
Przemyśl — Nowak (ZWM).
Pruszków — Skibiński (OMTUR).
Kutno — Polek (OMTUR).
Sanok — Nazimek (Wici).
Chrzanów — Strzałkowski (ZWM).
Włocławek — Kita (ZWM).
Bielsko — Rzeszowski (OMTUR).
Gniezno — Lasoń (ZWM).
Kalisz J. Sołdaczuk (OMTUR).
Piotrków — Rogala (OMTUR).
Siedlce — Słabiński (ZWM).

Odbudowano 204.400 gospodarstw z 208.000 zniszczonych przez wojnę

Tow. min. K. Rusinek przedstawia plenum sejmowemu sytuację na terenach przyczółkowych

W trakcie wczorajszego posiedzenia Sejmu zabrał głos Minister Pracy i Opieki Społecznej, tow. K. Rusinek, wygłaszając sprawozdanie Rządu z wykonania przyjętych przez Sejm w dniu 25 lutego r. b. uchwał, dotyczących sytuacji zniszczonych terenów przyczółkowych. Podajemy obszerne streszczenie przemówienia tow. Rusinka.

Na wstępie tow. minister Rusinek zapowiada przedstawienie w imieniu Rządu głównych kierunków prac, dokonanych na terenach przyczółkowych i zamierzeń na przyszłość. Prace te, na które Rząd kładł szczególny nacisk, prowadzone były przez wszystkie resorty i koordynowane przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów i CUP.

O wielkości zagadnienia świadczą cyfry zniszczeń: w kieleckim, rzeszowskim, warszawskim i białostockim zastaliśmy w 1945 roku 208 tysięcy zniszczonych gospodarstw, z tej liczby pozostało dziś tylko około 3.600 gospodarstw zniszczonych. Ta cyfra pozwala stwierdzić, że zagadnienie ludności rolniczej przyczółka zostało w wyniku prac, prowadzonych w latach 1945 — 47, w masie swej prawie rozwiązane. Usunięcie pozostałej nieznacznej stosunkowo ilości zniszczeń może być rozwiązane w kilku bliskich etapach. Część gospodarstw będzie mogła już być w tym roku odbudowana, a pozostałej części ludności stworzymy warunki egzystencji na Ziemiach Odzyskanych, względnie zatrudnimy na pozostałych częściach kraju w przemyśle.

Zadania Opieki Społecznej

Fakt istnienia na terenach przyczółkowych w 1945 roku setek tysięcy pozbawionej środków do życia ludności, wysunął na czoło prac zagadnienia opieki społecznej. Do końca 1947 roku rozdzielono łącznie około 932 miliony zł., około 5 milionów kg. odzieży i obuwia i 874 skrzynie sprzętu kuchennego. W powszechnych kuchniach wydawano około 100.000 posiłków dziennie i prowadzono zwiększoną opiekę nad matką i dzieckiem. Realizując program produktywizacji osób, korzystających z opieki społecznej, Ministerstwo Pracy i Opieki Społ. przeprowadziło selekcję w zakładach opiekuńczych: 3.000 spośród 15.000 zbadanych osób znalazło zatrudnienie.

Na terenie województwa kieleckiego uruchomiono roboty w 7 punktach na kwotę około 64 milionów zł., przy liczbie około 535 tys. robotniko - dniówek. Na terenach przyczółkowych w 1947 r. przeprowadzono następujące roboty: 1) droga Iłża — Skarżysko, 2) kolejka wąskotorowa Starachowice — Iłża, 3) odgruzowanie miasta Ostrowiec Swiętokrzyski.

Ponad 370 milionów zł. przeznaczono na odgruzowanie miast, zniszczonych w czasie działań wojennych. W wyniku akcji werbunku potrzebnych sił do pracy w rolnictwie na terenie Ziem Odzyskanych, skierowano z terenów zniszczonych na Zachód przeszło 17 tys. osób. Dalszy werbunek trwa. Na przysposobienie zawodowe wydatkowano z kredytów Min. Pracy i Opieki Społ. około 1 miliard 370 milionów zł. Tereny przyczółkowe są specjalnie uwzględniane w werbunku do tych szkół.

Rząd kontynuuje pomoc

Tereny zniszczone będą nadal korzystać z większej od innych województw pomocy w dziedzinie opieki społecznej, Rząd w dalszym ciągu udzieli tym terenom pomocy w postaci kredytów inwestycyjnych i krótkoterminowych, akcji siewnej, budulca, innych pomocy budowlanych i inwentarza żywego. Tereny przyczółkowe otrzymały już około 1 i 1/3 miliarda zł. kredytów bankowych i skarbowych na odbudowę. Na akcję scalenia, związaną z odbudową zniszczeń wojennych, udzielono około 90 milionów zł. kredytów, na meliorację w 1947 r. — 50 milionów zł. Dalsza pomoc — to przydział ponad 10 tysięcy koni i półtora tysiąca sztuk bydła, w ramach akcji siewnej przydział kredytów gotówkowych (220 milionów zł.), 95 tys. ton zbóż i nasion, 60 tys. ton ziemniaków i zaoranie traktorami 227 tys. ha. Na odbudowę gospodarstw dostarczono 411 tys. m. sześć. drzewa, rolnicy przyczółka ponadto otrzymali milion m. sześć. drzewa z lasów państwowych. Daleko idące ulgi podatkowe dla zniszczonych gospodarstw i prolongaty w spłacie kredytów krótkoterminowych, stanowią dalszą pomoc.

Do końca 1947 r. przeprowadzono akcję scaleniową w 656 gromadach, w bież. roku objęto nią dalszych 408 gromad. Na terenach zniszczonych zorganizowano 349 przedszkoli (15.000 dzieci) i 2.600 szkół powszechnych (426.000 dzieci), 191,5 miliona zł. w roku 1942, a 257 milionów zł. w roku bież. przeznaczono na budownictwo szkolne na tych terenach.

Ofiarna praca wojska

Z kolei tow. minister Rusinek podaje cyfry obrazujące trudną i ofiarną pracę wojska przy odminowywaniu tych terenów. Do końca roku 1947 odminowano 1.545 tys. ha., zdejmując 6 milionów 150 tys. min i 7.300 tys. pocisków. Akcja prowadzona jest nadal.

Jeżeli chodzi o podniesienie zdrowotności ludności na tych terenach, cyfry przedstawiają się następująco: powiększono ilość łóżek szpitalnych o 1.613 i zorganizowano 52 ośrodki zdrowia. 90 milionów zł. z funduszów Min. Zdrowia przeznaczonych jest w roku bież. na tereny przyczółkowe. Personel służby zdrowia, osiedlający się na tych terenach otrzymuje poważne zasiłki.

Zasadnicze zadania akcji odbudowy wsi obejmują: zagospodarowanie odłogów, wzmożenie produkcji gospodarstw rolnych i takie kierowanie środkami pieniężnymi, które zapewni największe bezpośrednie wyniki gospodarcze. Bezpośrednia pomoc udzielana jest przez Państwo w materiałach budowlanych, w wykonawstwie i dogodnym kredycie bankowym, pomoc pośrednia wyraża się w różnych formach, jak np. rozprowadzanie sprzętu betoniarskiego, organizacja sieci materiałów budowlanych, ulepszenia dróg transportowych, szkolenia instruktorów i rzemieślników budowlanych i tp.

Mimo sabotażu band

Dla uwypuklenia osiągnięć Rządu w tej dziedzinie, mówca podaje ogólne cyfry zniszczeń i odbudowy. Na ilość około 460 tys. zniszczonych przez wojnę w skali krajowej gospodarstw, do końca 1947 r. odbudowano około 200 tys., mimo terrorystycznych prób podziemia, niedopuszczającego do odbudowy zwłaszcza w pierwszym okresie.

Następnie tow. minister Rusinek szczegółowo omawia zamierzenia Rządu w odbudowie pozostałych 3.600 zniszczonych gospodarstw i podkreśla wielki wysiłek Rządu w kierunku niesienia pomocy ludności terenów przyczółkowych w dążeniu do celowego rozwiązania całości zagadnienia.

W zakończeniu przemówienia tow. Minister Rusinek powiedział:

Wyrażamy przeświadczenie, iż mimo wszelkich przeszkód obiektywnych, które wynikały z rozmiaru zniszczeń, szczupłości środków gospodarczych, działalności band dywersyjnych, NSZ, WIN i UPA, wspieranych przez elementy PSL-owskie spod znaku Mikołajczyka, Rząd przeznaczył i wykorzystał maksimum środków w granicach możliwości budżetowych dla przyjścia z pomocą ludności terenów przyczółkowych. W następnym okresie Rząd przedstawi Wysokiemu Sejmowi dane, świadczące o dalszych postępach prac nad odbudową tych terenów.

Delegacje handlowe polskie i fińskie rozpoczną rokowania

Delegacja fińska, która przybyła do Polski w dniu 22 bm., z ministrem Handlu i Przemysłu, p. Takki na czele, w czasie swego kilkudniowego pobytu w Polsce, zwiedziła kolejno Warszawę, Targi Poznańskie, główne ośrodki przemysłu węglowego i hutniczego na Śląsku oraz zakłady przemysłu włókienniczego w Łodzi.

W toku rozmów zostało uzgodnione pomiędzy stroną polską i fińską, że obydwa Rządy wyznaczą delegacje, które przeprowadzą rokowania na temat stosunków gospodarczych polsko-fińskich.

Polski świat pracy uczestniczy w święcie 1 Maja w krajach zaprzyjaźnionych

Przedstawiciele polskiego ruchu zawodowego wyjeżdżają do Jugosławii, Czechosłowacji i Węgier, celem wzięcia udziału w obchodzie święta 1 Maja.

Do Belgradu wyjeżdża kierownik Wydziału Zagranicznego KCZZ Władysław Kuszyk, do Pragi sekretarz KCZZ Jędrzejewski i dyrektor Funduszu Wczasów Pracowniczych Kania, do Budapesztu członek Prezydium Zw. Nauczycielstwa Polskiego Ferenc i Fijałkowska.

Do Polski zapowiedzieli swój przyjazd na uroczystości Święta Pracy przedstawiciele ruchu zawodowego Jugosławii i Rumunii.

W kilku wierszach

— Na posiedzeniu Komisji Gospodarczej ONZ dla spraw europejskich przemawiał delegat polski, który oświadczył, że Stany Zjednoczone i W. Brytania udzielają pierwszeństwa w odbudowie Niemcom zachodnim.

— Bułgarska delegacja rządowa opuściła Czechosłowację, żywiołowo żegnana na trasie przejazdu przez tłumy ludności.

— Konferencja 5 państw Europy zachodniej w sprawie Niemiec została przerwana na 2 dni. Zdaniem obserwatorów przyczyną przerwania obrad była rozbieżność zdań w sprawie Zagłębia Ruhry, wymagająca konsultacji delegatów z ich rządami.

— W rocznicę rozstrzelania Mussoliniego w szeregu kościołów rzymskich odbyły się msze święte.

— Komitet Wykonawczy Labour Party wykluczył z partii posła Platta Millsa, który podpisał zbiorową depeszę do Nenniego przed wyborami włoskimi. Inni posłowie labourzystowscy, którzy podpisali tę depeszę, otrzymali naganę.

Poświęcenie Szkoły Morskiej w Szczecinie

W dniu 28 bm. odbyło się w Szczecinie uroczyste poświęcenie Państwowej Szkoły Morskiej. Na uroczystość przybyli reprezentanci Ministerstwa Żeglugi, dyrektor Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni, liczni przedstawiciele władz portowych, miejskich, instytucji, związanych z życiem Wybrzeża oraz zaproszeni goście i liczni uczniowie szkoły.

Po przemówieniu powitalnym dyrektora szkoły, zabrał głos imieniem ministra Żeglugi dyr. Jastrzębowski, Dr Patek w imieniu wojewody i społeczeństwa szczecińskiego zakomunikował, że od nowego roku szkolnego uczelnia przyjmie 5 uczniów czechosłowackich, jako stypendystów Szczecina.

Po przemówieniach uczestnicy uroczystości zwiedzili gmach szkoły, w której kształci się ponad 700 przyszłych oficerów polskiej marynarki handlowej.

Wykładowcy Akademii Sztabu nauczycielami szkół wyższych

Zgodnie z porozumieniem między Ministerstwami: Obrony Narodowej i Oświaty ustanowiono, że wykładowcy Akademii Sztabu Generalnego otrzymają uprawnienia nauczycieli szkół akademickich.

W Treblince staną pomniki ku czci pomordowanych

Dnia 27 kwietnia rb. odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem prezesa Związku Samopomocy Chłopskiej posła Lucjana Dury plenarne zebranie Komitetu Uczczenia Pamięci Ofiar Treblinki.

W toku obrad uchwalono statut, który ustala cele i zadania Komitetu w następujący sposób:

„Dla upamiętnienia męczeństwa, niewinnej śmierci i walki ponad miliona ofiar hitleryzmu z terenu całej Europy — Komitet dąży do przeprowadzenia budowy pomników na terenie b. obozu zagłady i b. obozu pracy w Treblince".

Dźwig z Wrocławia dla portu szczecińskiego

Szczeciński Urząd Morski przeprowadził transakcję z zarządem miejskim m. Wrocławia, na podstawie której port szczeciński wydzierżawi na okres 5 lat dźwig pływający 5-tonowy o zdolności przeładunkowej 80 ton na dobę, znajdujący się obecnie we Wrocławiu.

Z uwagi na znaczną ilość barek przychodzących z węglem Odrą do Szczecina, dźwig pływający odda wielkie usługi przy przeładunku, zaś w chwilach wolnych od tej pracy może być używany do robót czerpalnych przy nabrzeżach.

„Pozdrawiamy narody walczące o zwycięstwo demokracji i socjalizmu"

Hasła pierwszomajowe partii komunistycznej ZSRR

MOSKWA (PAP) — Cała prasa radziecka ogłasza hasła pierwszomajowe Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej ZSRR.

Myślą przewodnią tych haseł jest walka o zwycięstwo demokracji i socjalizmu przeciwko imperialistycznym planom ujarzmienia narodów i przeciwko podżegaczom wojennym, walka w obronie niepodległości i suwerenności narodów i o utrwalenie pokoju.

Naczelne miejsce zajmują hasła: „Pozdrawiamy narody walczące o zwycięstwo demokracji i socjalizmu!" „Niech żyje przyjaźń i współpraca narodów walczących o trwały pokój!", „Ludzie pracy wszystkich krajów, demaskujcie agresywne zamysły imperialistów i podżegaczy wojennych, stójcie na straży pokoju, skupiajcie siły w walce o swą wolność i niepodległość, zrywajcie imperialistyczne plany uzależnienia i ujarzmienia narodów!", „Niech żyje Związek Radziecki — pewna ostoja pokoju, bezpieczeństwa, wolności i niepodległości narodów!".

Komitet Centralny Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej wzywa również do wzmocnienia radzieckich sił zbrojnych i obronności Związku Radzieckiego.

Dalsze hasła skierowane są do robotników poszczególnych gałęzi przemysłu, inteligencji technicznej i ogólnej, pracowników umysłowych, uczonych, artystów, chłopów, kobiet i młodzieży, wzywają do walki o zwiększenie wydajności pracy, o podwyższenie urodzajności pól, o wykonanie planu 5-letniego w ciągu lat 4-ch, do dalszego rozwoju nauki, techniki, kultury, oświaty i sztuki. Komitet Centralny wzywa w szczególności komunistów i komsomolców, by pozostawali w pierwszych szeregach walki o wykonanie planu 5-letniego w ciągu 4 lat, o dalszy wzrost potęgi ekonomicznej i obronnej i o pomnożenie bogactw kulturalnych Związku Radzieckiego.

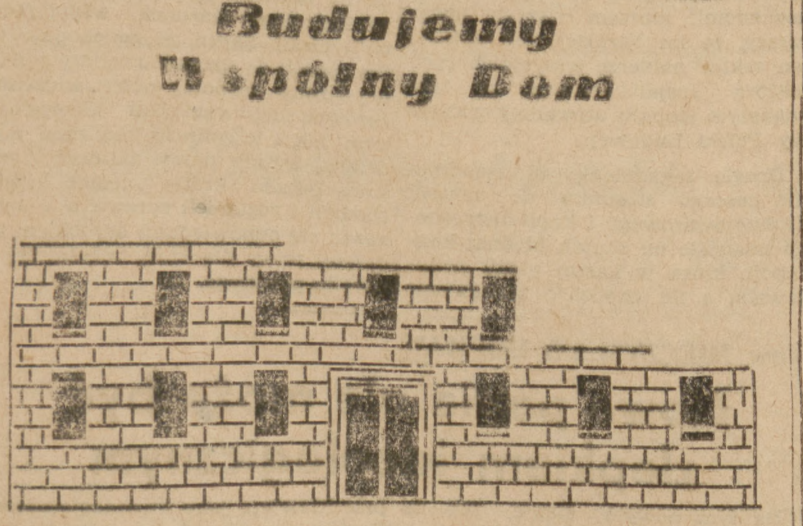
Dwa obozy „Służby Polsce" już są gotowe na Wybrzeżu

Na terenie całego kraju dobiegają końca prace przygotowawcze do zakwaterowania junaków „Służba Polsce". Przyjazd junaków do poszczególnych brygad S.P. nastąpi w dniu 30 kwietnia br. Junacy po przybyciu do swoich brygad zostaną natychmiast umundurowani i zakwaterowani w budynkach stałych, albo w obszernych, wygodnych namiotach.

Dwie brygady S. P., które pracować będą na terenie woj. gdańskiego zamieszkają w miejscowości Lisewo koło Tczewa, pracując przy renowacji urządzeń odwadniających Żuławy. W Orłowie, gdzie kwaterować będzie druga brygada S.P. woj. gdańskiego, zatrudniona przy budowie autostrady, zakończono budowę obozowiska.

Namioty dla junaków S.P oraz budynki gospodarcze przygotowane są również w Koninie, w Nowych Dworach, Janowie i Dąbrowie Małej.

Budujemy Wspólny Dom



Robotnicy Zjednoczenia Przemysłu Drzewnego w Wolsztynie ofiarowali komitetowi powiatowemu zbiórki 1-Majowej 60 puszek zbiórkowych, wyprodukowanych z dykty w nadliczbowych godzinach pracy.

✱

W pow. wrzesińskim powołano komitety miejskie i gminne zbiórki 1-Majowej na Centralny Dom połączonej partii robotniczej, w skład których wchodzą członkowie bratnich partii robotniczych, organizacji młodzieżowych, związków zawodowych i Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego.

Akcja przygotowawcza do zbiórki 1-Majowej została entuzjastycznie podjęta przez liczne gminy wiejskie i miejskie Ziemi Lubuskiej. Na czoło wysuwają się powiaty: Skwierzyna, Gorzów, Strzelce Krajeńskie, Krosno Odrzańskie.

✱

ZAIKS przekazał na Wspólny Dom Zjednoczonych Partii złotych 3.839.

✱

Koło Fabryczne PPS przy Cukrowni Pastuchów, pow. Świdnica, składa kwotę 10.000 zł na budowę Wspólnego Domu obu partii robotniczych.

Prace regulacyjne na Wiśle i Drwęcy

Dyrekcja Dróg Wodnych w Gdańsku przeprowadzać będzie w roku bieżącym prace regulacyjne na Wiśle w rejonie Włocławka na przestrzeni od Silna przez Nieszawę do Włocławka.

Na wykonanie tego programu przewidziane są kredyty w wysokości 160 milionów złotych. Przewidziane jest również rozpoczęcie prac regulacyjnych dolnego biegu rzeki Drwęcy.

Uwaga prenumeratorzy

Zawiadamiamy, że prenumerata miesięczna „Robotnika" z dniem 1 maja wynosić będzie: — z odbiorem na miejscu zł 120; — z odbiorem pocztowym zł 135.

ADMINISTRACJA

Stanowisko Jugosławii w sprawie rewizji granicy z Austrią

Oświadczenie wicemin. Badlera wobec zastępców Wielkiej Czwórki

Pośród nierozwiązanych jeszcze zagadnień traktatu pokojowego z Austrią znajduje się sprawa roszczeń Jugosławii do części Karyntii zamieszkałej przez ludność słoweńską.

Sprawa ta znalazła się obecnie znowu na porządku obrad zastępców ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Czwórki. Jugosłowiański wicemin. spraw zagranicznych, Bedler, przedstawił stanowisko rządu jugosłowiańskiego wobec problemu rewizji granicy.

LONDYN (SAP). Wicemin. Bedler oświadczył, że Jugosławia domaga się przyłączenia Karyntii wraz z Klagenfurtem, z wyjątkiem obszarów znajdujących się na zachód od Willach (Beljak) i części terytorium na południe od Wolfberg, demilitaryzacji obszaru wzdłuż nowych granic w pasie liczącym co najmniej 20 kilometrów szerokości oraz wypłacenia przez Austrię sumy 150 milionów dolarów tytułem odszkodowań wojennych oraz zwrócenia wszystkich przedmiotów wartościowych, zrabowanych przez hitlerowców podczas wojny.

Podczas swego przemówienia wiceminister Bedler oświadczył, że stanowisko Austrii wobec żądań Jugosławii jest objawem ducha pangermanistycznego, którego zniszczenie było celem ostatniej wojny. Dalej zaznaczył, że Jugosławia, dążąc do zgody, zmniejszyła znacznie swoje pierwotne żądania. Nowe proponowane przez Jugosławię rozwiązanie pozostawiłoby jeszcze 15.000 Słoweńców w granicach Austrii.

Na zakończenie przedstawiciel Jugosławii oświadczył, że kraj jego ma prawo do odszkodowań z powodu strat jakie poniósł w czasie wojny.

Zastępcy ministrów spraw zagranicznych zbiorą się ponownie w środę po południu celem wysłuchania min. spraw zagr. Austrii — Grubera.

„Borba" o stanowisku Jugosławii

BELGRAD (PAP). Dziennik „Borba" omawia memorandum Jugosławii w sprawie traktatu pokojowego z Austrią.

Prawa Jugosławii do słoweńskiej Karyntii — stwierdza „Borba" — opierają się na dwóch następujących podstawach: 1) niezłomna wola olbrzymiej większości ludności Karyntii, która pod względem etnicznym stanowi integralną część narodu słoweńskiego, do połączenia się z macierzą Jugosławii; 2) geograficzno-gospodarcze położenie Karyntii, które czyni z niej niepodzielną część organizmu gospodarczego Jugosławii. Gdyby państwa zachodnie — pisze dziennik — nie dopuściłby do zrealizowania odwiecznych dążeń słoweńskiej ludności Karyntii, pogwałciłyby w ten sposób zasadę samostanowienia narodów i wyrządziłyby krzywdę Jugosławii.

Zaspokojenie żądań Jugosławii jest niezbędnym warunkiem sprawiedliwego układu dobrosąsiedzkich stosunków między Jugosławią i Austrią.

Manifestacje w Karyntii

W związku z memorandum, precyzującym stanowisko Jugosławii w sprawie traktatu pokojowego z Austrią, w całej słoweńskiej Karyntii odbywają się masowe wiece. Uczestnicy wieców uchwalili rezolucje, w których żądają przyłączenia słoweńskiej Karyntii do Jugosławii. Komitet wykonawczy Frontu Wyzwoleńczego Słoweńskiej Karyntii wysłał do szefa delegacji jugosłowiańskiej na konferencji londyńskiej w sprawie Austrii, Bedlera, telegram następującej treści:

„Słoweńska ludność Karyntii, wbrew wzmożonemu terrorowi, nadal walczy o realizację tych celów, które przyświecały jej we wspólnej walce z pozostałymi narodami Jugosławii i z ufnością śledzi Pańskie wysiłki w kierunku ostatecznego wyzwolenia i zjednoczenia słoweńskiej Karyntii z jugosłowiańską macierzą".

Na stronie

Modernizacja

„Cel uświęca środki" —
Jezuici to ongi
narodom wmawiali.
„Zysk uświęca środki" —
powiadają dziś króle
węgla, nafty, stali.

BENEDYKT HERTZ

Dyskusja na Radzie Naczelnej PSS

Poniżej zamieszczamy streszczenia niektórych dalszych głosów w dyskusji na posiedzeniu Rady Naczelnej Polskiej Partii Socjalistycznej, która obradowała dnia 23 kwietnia rb. W ten sposób zamykamy nasze obszerne sprawozdanie z przebiegu tego posiedzenia. Treść wszystkich przemówień potwierdziła zgodność poglądów działaczy terenowych z kierownictwem Partii. Ze wszystkich stron padły deklaracje o gotowości pomnożenia wysiłków w celu należytego przygotowania jedności ze strony aktywu pepesowskiego.

Tow. JAN DĄBROWSKI

Musimy wzmóc szkolenie socjalistyczne członków Partii

Myśmy się tu zebrali po to, żeby jako ciało kierownicze kształtujące politykę partii, aprobować dotychczasowe posunięcia naszego kierownictwa. Oczywiście nie chodzi o to, żeby kolejno wszyscy towarzysze, którzy tu siedzą ustosunkowali się do ostatnich posunięć CKW. Zebraliśmy się tu po to, żeby to zatwierdzić, żeby tę swoją pieczęć przedstawicieli klasy robotniczej na tych posunięciach wycisnąć.

Mam wrażenie, że tow. Szwalbe apelując o to, ażeby myśleć i mówić pod kątem przyszłości najtrafniej ujął to zagadnienie. Chodzi o to, żeby w przyszłości odrobić te olbrzymie zaniedbania, które doprowadziły do tego, że u nas w Partii są jeszcze tacy ludzie, którzy dziwią się dzisiejszym posunięciom i poglądom i nie są jeszcze przygotowani na przyjęcie tego, co dla każdego socjalisty, marksisty, członka PPS, który swoje lata w Partii odrobił, jest rzeczą prostą i jasną. Mamy tylko krótki okres czasu, ażebyśmy my, pepesowcy doprowadzili do tego, by każdy członek Partii miał pojęcie co to jest socjalizm, ażeby nie spotykać na aktywie partyjnym twierdzenia, że PPS jest od tego, żeby bronić inicjatywy prywatnej, albo żebyśmy się nie spotykali z twierdzeniami, że przez ostatnie lata PPS była amortyzatorem rewolucji.

Wiele rzeczy, które miałem na sercu od początku dzisiejszego posiedzenia omówili przedmówcy, dlatego do nich nie wracam. Chcę tylko zaapelować, abyśmy sobie zdali sprawę z dzisiejszego momentu naszej historycznej drogi i abyśmy te miesiące, które nas, świadomych socjalistów, dzielą od momentu zjednoczenia, obrócili na dostateczne dokształcenie nie dość mocnych ideologicznie.

Moich 48 lat pracy w Partii potwierdza słuszność drogi PPS

Przemówienie tow. Józefa Kazimierczaka

Tow. Józef Kazimierczak jest starym partyjnikiem. Wstąpił do PPS w 1900 r., mając 16 lat. Dziś dobiega już pół wieku jak walczy i pracuje w szeregach partyjnych na terenie Częstochowy. Bogate doświadczenia zebrane w trudnych latach przed pierwszą wojną, w okresie międzywojennym, w czasie okupacji i po wojnie w szeregach odrodzonej PPS nadają jego wypowiedziom specjalną wagę. W przemówieniu swoim tow. Józef Kazimierczak, nestor polskiego socjalizmu, widzi w realizacji haseł jedności urzeczywistnienie dążeń i pragnień klasy robotniczej.



Stojąc na stanowisku całkowitej realizacji linii naszej Partii, która to linia określona została w uchwałach Rady Naczelnej z czerwca 1947 r w uchwałach Kongresu wrocławskiego, wreszcie, ostatnich wypowiedziach naszych czołowych towarzyszy Cyrankiewicza i Gomułki oraz na wspólnym posiedzeniu CKW PPS i KC PPR — dla mnie osobiście nie pozostaje nic innego, jak dalej iść w teren i realizować tę linię partyjną, która została nakreślona.

Jeżeli mam przejść do zagadnienia, któremu dziś tyle czasu poświęciła Rada Naczelna, do zagadnienia prawicy partii, to dla mnie starego działacza sprawa wygląda tak, jeśli się jest marksistą, jeśli się realizuje te hasła, jakie są na naszych sztandarach — Niepodległość i Socjalizm, to z tego wynika, że jeśli ktoś chce zatrzymać się na przystanku niepodległości i nie idzie dalej, to oczywiście sam siebie dyskwalifikuje, bo nie jest socjalistą.

Jeżeli mowa o prawicy, to musimy dodać, że daje się odczuwać ogromnie mocno oddziaływanie nie tylko tej prawicy, która siedzi jeszcze w partii, ale jest mocne oddziaływanie tak samo „trzeciej siły". Sam na naszym terenie mam codzienne ataki z tej strony w postaci różnych plotek, gróźb zmierzających do tego, ażeby aktywistów a zwłaszcza robociarzy zatrwożyć, wprowadzić w lęk. Dlatego PPS łącznie z PPR musi zmontować silny aparat organizacyjny zdolny likwidować to niebezpieczeństwo, jakie istnieje nie tylko w partii ale i poza partią. Bo szeptana propaganda, bo siły te, które przecież ciągle siedzą jeszcze w Londynie, nie przestały oddziaływać, a zatem sądzę, że pojęcie prawicy musimy rozszerzyć również na te elementy, które działają poza partią.

Komitety współpracy

Muszę stwierdzić, co do ostatniego okólnika, na mocy którego powołujemy tak zwane komitety współpracy czyli szóstki polityczne, że dzięki temu aparatowi zrobiliśmy dużo. Uważam, że to jest aparat przygotowany do przejęcia wspólnej organizacji, do przejęcia przyszłej jednej partii, która będzie miała z tego aparatu wielki pożytek administracyjny.

Witam okólnik, który ma wydać KC PPR odnośnie tych różnych uciekinierów z PPS, którzy albo zbytnio się śpieszą, albo być może chcieliby zatrzeć ślady swoich czynów i już nie mogąc doczekać się dnia połączeniowego idą w pojedynkę do PPR. To ustabilizuje stosunki.

Co do szkolenia ideowego dodam, dla informacji towarzyszy, że na wspólnych zebraniach które odbywamy z PPR na terenie naszej pracy, dopuszczamy do szerokiej dyskusji, często nawet — że użyję tego terminu — prowokujemy, żeby robociarze mówili to co czują, pod jakim wpływem pozostają i dopiero przez wzajemne uświadomienie sobie tego w dyskusji osiągamy niewątpliwie dodatnie rezultaty. Oczywiście, że to jest trudna praca, ale bardzo potrzebna. Nasi towarzysze muszą dokładnie pojąć, co to jest marksizm i o jaką nową formę ustroju społecznego walczymy.

Nauka doświadczeń

Jeżeli mam jeszcze cokolwiek powiedzieć, to wspomnę na podstawie własnego doświadczenia, zdobytego na przestrzeni 48 lat mojej przynależności do PPS, że byłem niejednokrotnie na wozie i pod wozem, że przeszedłem wszystkie rozłamy. Wiem jak odnaleźliśmy niepodległość, wiem, że na Radzie Naczelnej, która się odbyła w piątym tygodniu istnienia tamtej niepodległości (w r. 1918) wszyscy członkowie stanęli na stanowisku nievotowania władzy Sejmowi, tymczasem Moraczewski tę władzę Sejmowi oddał. Przeszedłem wszystkie okresy i dziś nie wyobrażam sobie PPS-owca marksisty, który chciałby jeszcze nawrócić do tych nieszczęść, do tych błędów, za któreśmy tak sromotnie zapłacili. Twierdzę nie to, że nie ma innego wyjścia ale widzę, że jest to jedyna prawdziwa droga, na którą w tej chwili wkroczyła PPS, ta droga, która prowadzi do stworzenia łącznie z PPR zjednoczonej, wielkiej, potężnej partii. Wierzę, w to, że szeregi świadomych robotników, świadomych pracowników umysłowych, świadomych chłopów, gdy będą widziały naszą pracę, nasz wysiłek, nasz sukces, nasze osiągnięcia, nie zawahają się ani chwili, lecz wejdą do niej i przez to zmontujemy wielką, potężną partię marksistowską. Połączony we wspólnej pracy rewolucyjnej ruch komunistyczny i socjalistyczny będzie budował polski socjalizm, w ten sposób wszyscy razem będziemy budowniczymi tego wielkiego szczęścia, którym jest wypełnienie wielkiej ewengelii marksistowskiej.

Tow. ZYGMUNT SZYMANOWSKI

Całkowita zgodność ideologiczna i polityczna

Nasze dążenie do jedności organicznej nie jest tak nowe, jakby to wynikało z niektórych wypowiedzi. Polska Partia Socjalistyczna, a nawet poprzedzające ją jeszcze grupy socjalistyczne w Polsce stały zawsze na stanowisku jednolitego ruchu robotniczego, uważały, że tylko zjednoczona klasa robotnicza może wygrać walkę o Socjalizm.

Później przyszły inne czynniki, zjawiło się rozdwojenie w ruchu robotniczym. Nie będę tych lat wspominał, nie będę tu ex post nikogo krytykował, bo nie o to teraz chodzi. Chodzi o to, że w tej chwili nastąpiło całkowite ujednostajnienie ideologiczne i polityczne między obu odłamami ruchu robotniczego Polski. Oczywiście tam, gdzie jest całkowita zgodność ideologiczna i polityczna, musi przyjść do organicznego zjednoczenia, bo nikt nie mógłby zrozumieć, dlaczego jeszcze w dalszym ciągu utrzymuje się rozbicie, jeżeli obie partie chcą tego samego, tymi samymi drogami do tego dążą i pod tym samym sztandarem walczą.

W tym sensie organiczne połączenie obu partii jest tylko logiczną konsekwencją tego, co zostało zapoczątkowane przed 50 z góry laty i co było gorącym pragnieniem każdego czynnego socjalisty.

Tow. TEOFIL WOJEŃSKI

Analiza przeszłości pozwoli uniknąć błędów

Tow. Cyrankiewicz w swym głębokim referacie, zwrócił uwagę na zagadnienie prawicy i walki z prawicą. Istotnie z trudności tego zagadnienia musimy sobie zdawać sprawę.

Jakkolwiek analiza najbliższej przeszłości jest przykra, nie wolno z niej zrezygnować, bo musimy z tej analizy wyciągnąć prawidłowe wnioski w stosunku do przyszłości. Dlatego jest źle, jeżeli usiłujemy przedstawić życie Partii przez cały czas jako nieustanną sielankę, w której nie było prawicy, ani lewicy, ani żadnych innych prądów. Partia była partią żywą i wiały w niej prądy. Nie chodzi o to żeby kogokolwiek pociągać do odpowiedzialności, albo z Partii wykluczać, chodzi o rzecz jedną: żeby na podstawie przeszłości orientować się jaka postawa jest błędna, i żeby z tego wyciągnąć odpowiednie wnioski. To jest konieczne chociaż może być dla kogoś przykre.

Jeśli chodzi o przyszłość Partii nie można się oglądać na to, że temu lub owemu zrobi się przykrość. Działacza partyjnego trzeba traktować jako zawodowca. Pracę szewca, krawca i innych pracowników zawodowych ocenia się na podstawie tego jak pracę wykonywają. Pracę działacza partyjnego ocenia się na podstawie tego, czy on się myli w ocenie sytuacji, czy nie. Dlatego ocena ludzi w Partii jest konieczna i właściwa.

Tow. JÓZEF WOŁEK

Zwiększeniem wydajności przyjęli robotnicy nowy etap

Wielu przedmówców podkreślało jasno i wyraźnie konieczność przyjęcia bazy walki z prawicą wewnątrz PPS. Chcę się zatrzymać na jednym momencie, mianowicie konieczności przezwyciężenia pewnych oporów psychicznych. Wielu towarzyszy zwłaszcza starych, nie skorzystało z szansy, nie potrafiło się przystosować, nie zdołało uzupełnić swego wykształcenia socjalistycznego.

Ze sprawozdania Wydziału Szkoleniowego wynika, że tylko część członków Partii przeszła szkolenie elementarne. Zarządzenia, czy instrukcje szkoleniowe są na nowym etapie wydane, w terenie się o nich myśli i pracuje. Chcę zwrócić uwagę na znaczenie prasy, która w warunkach niemożności dotarcia ze szkoleniem, zwłaszcza do ośrodków wiejskich, małych — spełnia rolę niewątpliwie czynnika uświadamiającego i informującego o bieżących wydarzeniach politycznych. Dlatego na tym etapie konieczne jest scentralizowanie prasy, roztoczenie nadzoru nad wydawnictwami prowincjonalnymi, które niewątpliwie, bardzo często ze względów finansowych, są tam jedynym i bardzo ważnym instrumentem szkolenia.

Tow. Cyrankiewicz w zakończeniu swego przemówienia marcowego wyraźnie podkreślił konieczność podniesienia pracy nowego etapu na wysokiej rewolucyjnej fali. Towarzysze w dyskusji wskazali, że to się wiąże ze wzrostem aktywności Partii. Ta aktywność może dać nie tylko osiągnięcia ideologiczne i organizacyjne wewnątrz Partii, ale musi dać także pomnożenie sił w społeczeństwie bezpartyjnym.

Przytoczę towarzyszom na zakończenie przykład wzorowego zrozumienia ducha nowego etapu. Robotnicy PPS i PPR na stoczni gdańskiej powzięli krótką, ale jakże wymowną rezolucję: „Oceniając zjednoczenie ruchu robotniczego jako wzmocnienie dźwigni postępu społecznego i gospodarczego uchwalamy przy budowie rudowęglowców tak wzmóc wysiłki, żeby jeszcze przed terminem nakreślonym w planie rudowęglowce spłynęły na wodę".

Tow. ARTUR KARACZEWSKI

Cały naród musi ocenić wagę obecnego etapu

Tematem i podstawą dzisiejszej dyskusji Rady Naczelnej jest sprawa organicznej jedności klasy robotniczej Ja nie chcę nic dodawać do argumentów, uzasadniających potrzebę i konieczność zjednoczenia całego ruchu robotniczego. Chcę tylko w tych krótkich ramach przepisanego czasu zwrócić uwagę specjalnie na rolę prasy socjalistycznej w tym ostatnim etapie konsolidacji polskiego proletariatu.

Dziś słyszeliśmy na tej sali o wielu przyczynach, o wielu złych nawykach, o trudnościach, które kładą się całym swoim ciężarem na drodze do realizacji jedności klasy robotniczej. Jeżeliśmy dziś słyszeli tu wielkie i budujące cyfry o setkach zgromadzeń, o tysiącach słuchaczy, do świadomości których doprowadziliśmy znaczenie i wagę organicznej jedności klasy robotniczej, to jest to osiągnięcie poważne. Stwierdzić trzeba jednak, że sprawa jedności organicznej na obecnym etapie dojrzała również do tego, żeby oprócz zorganizowanych towarzyszy PPS-owskich i PPR-owskich o tej sprawie dowiedział się jeszcze w sposób należyty, jasny i przejrzysty cały kraj, cały naród polski, abyśmy przy pomocy odpowiedniego wykorzystania czynnika propagandowego, jakim jest prasa, wytworzyli w świadomości całego społeczeństwa jedno głębokie przekonanie, że jedność organiczna klasy robotniczej jest sprawą proletariatu, ale równocześnie jest interesem całego narodu polskiego.

Dlatego uważam, że na obecnym etapie dziejów, w tym momencie, kiedy ziszczają się dążenia i pragnienia warstwy robotniczej, walczącej od dziesiątków lat o swoją jedność, o wyłączne prawo decyzji o własnym losie i losie swojego narodu, prasa socjalistyczna przez szerokie, umiejętne, propagandowe, ale uczciwe doprowadzenie do świadomości narodowej konieczności i wagi dziejowego momentu zjednoczenia polskiego proletariatu, odda dobrą przysługę jedności klasy robotniczej.

Tow. BOLESŁAW DROBNER

Socjalizm jest jeden dla wszystkich marksistów

Padły tu słowa, że Marx i Engels nie pisali swych dzieł ani dla PPS-owców ani dla PPR-owców. Istotnie, socjalizm nie był tylko dla jednej czy drugiej partii, ale dla ruchu robotniczego jako całości. Niemniej jednak w Lublinie uznaliśmy za celowe tworzyć nie jedną partię, lecz dwie i odbudować odrodzoną PPS. Zadawaliśmy sobie oczywiście sprawę, że ta dwutorowość musi się kiedyś skończyć. Mówiliśmy szczerze, że jeśli się zbliżamy do ustroju socjalistycznego to nie można sobie wyobrazić, aby istniały różne partie robotnicze. Myśmy poszli daleko w tym kierunku, jeżeli przeprowadziliśmy rewolucję agrarną, wywłaszczyliśmy kapitalistów i bankierów i idziemy dalej po tej linii.

Zgadzam się z jednym z towarzyszy, który mówił, że nie ma różnic ideologicznych i dziś uczciwie mówię — czy to się podoba, czy nie — że od początku kiedy montowaliśmy PPS obok PPR, nie widziałem osobiście różnic ideologicznych. Były różnice w podejściu do zagadnień. Na te różnice zwraca uwagę artykuł tow. Gomułki z maja 1947 r. Cytuję wyjątki z tego artykułu:

„Nie jest tajemnicą, że między PPR i PPS istnieją pewne różnice przy doborze środków i metod walki z wrogiem klasowym, różnice w ocenie i podejściu do różnych politycznych i gospodarczych problemów naszego życia. Różnice te wyrastają z odmiennego pnia ideologicznego. Gdyby obydwie partie różniły się w zakresie zasadniczych celów, do których zmierzają, to rzecz jasna, mogłyby sobie nakreślić tylko perspektywę współpracy, zwykle doraźnej, na pewnych wąskich, jednoczących je odcinkach. Tak jednak naszym zdaniem nie jest. PPR i PPS, mimo różnic ideologicznych, wspólnie przesiąknięte są dążeniem do zbudowania stosunków społecznych, w których nie będzie wyzysku człowieka przez człowieka. I to stanowi najtrwalszą podstawę współpracy obu partyi we wszystkich dziedzinach życia, stwarza możliwości niwelacji istniejących różnic, pozwala wysuwać perspektywę jedności organicznej i wierzyć w jej urzeczywistnienie".

Myśmy starali się w najrozmaitszy sposób tę różnicę niwelować. Nie mówię tego dla zyskania względów u nikogo. Ale jak to robiono. Nie zapominajmy towarzysze, że Partia rozpisała werbunek i że wzrastała — 200 tys., jutro 300 tys., że tow. Cyrankiewicz wręcza legitymację 500 tys., że idziemy na 600 tys., 700 tys. Widzieliśmy bardzo dobrze, tylko ślepi mogli nie zauważyć tego, że dostajemy materiał, który trzeba przeszkolić i wprowadzić w orbitę naszego światopoglądu.

Socjalizm to jest nasz cel. Towarzysze uważają, że są elementy, które powinny wpłynąć na przyśpieszenie terminu zjednoczenia. Oświadczyłem w obecności tow. Zambrowskiego na aktywie wspólnym, że popieram tę jedność i że jest konieczne jej przyśpieszenie. Róbmy tę jedność, przygotowujmy ją, ażeby Socjalizm jak najszybciej zwyciężył. Jedność musi być i Socjalizm musi być zdobyty.

Tow. JÓZEF SALCEWICZ

Wspólnie będziemy rozwiązywać zagadnienia gospodarcze

Uważam, że poza odcinkiem organizacyjno-ideologicznym jest szereg innych odcinków, w których można dużo wnieść i zrobić i dla PPS i dla klasy robotniczej i dla narodu polskiego. Są to odcinki: gospodarczy, szkolnictwa, kultury itp.

Jeżeli dziś wysuwamy w przemyśle przede wszystkim zagadnienie wydajności pracy, to stosunek do realizacji tego zagadnienia ze strony naszej partii stanowi pole, na którym możemy praktycznie pokazać, jak rozumiemy budowę podstaw Polski Ludowej.

Musimy przede wszystkim usprawnić tu w większym jeszcze stopniu pracę sektora państwowego. Musimy uświadomić rzeszom naszych towarzyszy, że im bardziej, im szybciej ten sektor nabierze wszystkich cech sektora socjalistycznego, w tym większym stopniu utrwalimy podstawy Polski Ludowej.

Drugie zagadnienie, to zagadnienie naszego stosunku do sektora drobnotowarowego i kapitalistycznego powstałe na skutek błędnej koncepcji, która w naszej partii pokutowała, o ile chodzi o zagadnienie handlu państwowego i spółdzielczości. Ta błędna koncepcja, która w swoim czasie oddziaływała hamująco na kształtowanie się i współpracę międzypartyjną i na samą współpracę naszych towarzyszy w aparacie państwowym i spółdzielczym w dużym stopniu została wyjaśniona. Cytuję ją jako przykład rozbieżności, które były szkodliwe i hamujące dla naszej pracy gospodarczej. Chodzi o to, żeby w okresie przygotowawczym jak najszybciej i najdokładniej przeanalizować podstawy naszej polityki gospodarczej, żebyśmy we współpracy z towarzyszami z PPR mogli ten odcinek realizować bez przeszkód. Sprawna, dobrze funkcjonująca praca na odcinku gospodarczym stanowi konieczny warunek współpracy politycznej. Sądzę, że podchodząc w ten sposób do sprawy ustalimy z jednej strony wspólny punkt widzenia zarówno pod względem ideologicznym, jak i w zakresie realizacji, a z drugiej strony damy możność tym towarzyszom, którzy błędnie podchodzili i rozumieli sprawę, aby wykazali się odpowiednim dorobkiem w dalszej pracy dla klasy robotniczej i narodu polskiego.

Tow. MIECZYSŁAW HOFMAN

Nowa partia nie może być zlepkiem ideologicznym

Na tym nowym etapie, jak to stwierdził w swoim referacie tow. Cyrankiewicz, wymaga się od nas nowych obowiązków, wymaga się skrystalizowania jednolitej ideologii, programu i taktyki nowej partii, wymaga się odcięcia nie tylko od renegatów socjalizmu w skali światowej, ale przede wszystkim w skali polskiej. Przyszła partia nie może być zlepkiem ideologicznym, bo nosiłaby w sobie z góry zarodek klęski. My, jako szczerzy lewicowcy, musimy w łonie własnej partii prowadzić walkę z elementami prawicowymi. W ten sposób oddamy najlepszą przysługę naszej Partii.

Zdarza się, — o czym mówiono — że w tym nowym okresie niektórzy towarzysze sprawę przyszłej jedności przedstawiają jako likwidację naszej Partii, jako likwidację naszego dorobku, jako smutną konieczność, wynikającą jedynie z układu stosunków międzynarodowych. Smutną koniecznością to ona niewątpliwie jest, ale właśnie dla tych prawicowców i lewicowo farbowanych lisów, którzy od dawna odeszli od socjalizmu, dla ludzi, którzy, jak powiedziałem, jednolity front traktują jako taktykę na przetrzymanie, na przetrwanie. Dla szczerych jednolitofrontowców jest to zwycięstwo socjalizmu, jest to realizacja ich zamierzeń, dla których walczyli i ginęli najlepsi przywódcy klasy robotniczej. Jest to logiczna konsekwencja pogłębiającego się jednolitego frontu, jest to zwycięstwo marksizmu.

Wolno popełniać zbrodnie przeciw ludzkości!

Napisał Karol Małcużyński

MINĘŁY już dni powojenne, gdy wszyscy stale oglądaliśmy się wstecz. Dla naszych wszystkich przeżyć, dla naszych obserwacji i spostrzeżeń jedynym kryterium był bądź świeży jeszcze koszmar wojny i okupacji, bądź zamglony przez sentyment i słabą pamięć przysłowiowy już miraż „dobrych, przedwojennych czasów". Miarą osiągnięć dla jednych, miarą rozczarowań dla drugich było to, cośmy „za dobrych czasów" mieli, i to, czegośmy sobie podczas wojny gorąco i pobożnie życzyli.

Patrzyliśmy i na przyszłość i na teraźniejszość z perspektywy przeszłości.

Rozwój i tempo wydarzeń powojennych oderwały nas niemal niepostrzeżenie dla nas samych od tego punktu zaczepienia. Dziś jesteśmy już wszyscy bardzo dalecy od tego „przeszłościowego nastawienia", wkręciliśmy się w tryby teraźniejszości i „co będzie" interesuje nas coraz więcej od tego, „jak to bywało".

Objaw to — najogólniej oceniając — zdrowy i pożyteczny. A przecież są chwile, które przez nagłe spojrzenie wstecz ukazują nam, jak wielki dystans przebyliśmy i jak daleko odeszliśmy od tamtych pierwszych powojennych dni. Czasem dzieje się to przez proste uświadomienie sobie np. faktu, że oto nie minęły jeszcze nawet trzy lata, jak zakończyła się wojna. Innym razem tym błyskiem reflektora, który oświetla naszą pozycję, jest jakieś wydarzenie w życiu gospodarczym, politycznym czy społecznym.

Zdrada celu wojny

WYDAJE mi się, że w ciągu ostatnich paru miesięcy zaszedł na arenie międzynarodowej szereg takich wydarzeń, które powinny nam ostro i wyraziście pokazać, jak daleko, i w jakim kierunku zaszliśmy. Tym razem niestety ocenić będziemy musieli ten dystans z uczuciem goryczy, rozczarowania i głębokiego niepokoju.

Najbardziej zaś jest niepokojące, że w zamęcie bieżących wydarzeń politycznych nie dostrzegamy niemal lub w najlepszym razie bagatelizujemy ten przerażający proces rozkładu, którego ułamkowe świadectwa znajdujemy od dłuższego czasu na szpaltach prasy. Myślę o degeneracji, o wypaczeniu, o karygodnym podporządkowaniu taktyce politycznej jednego z największych zwycięstw obecnej wojny: zbiorowego ścigania i bezwzględnego ukarania zbrodni wojennej i zbrodni przeciw ludzkości.

W przedostatnim (16) numerze „Nowin Literackich" ukazał się na ten temat prawdziwie rewelacyjny i przerażający artykuł prokuratora Jerzego Sawickiego p. t. „Agresorzy oczyszczają przedpola". Fakt, że artykuł ten — o ile mogłem zaobserwować — nie wywołał w prasie żadnej reakcji — jest zupełnie niewytłumaczalny. Zawiera on bowiem w sobie olbrzymi ładunek dynamitu, powinien nami wstrząsnąć do głębi.

Autor pokazuje nam, jaką farsą staje się dzisiaj ściganie przestępstw wojennych, jak zbrodniczo spaczono ten jeden z podstawowych celów obecnej wojny.

„Sprawa zakładników"

BĄDŹMY szczerzy: mało kto z nas zwrócił większą uwagę na fakt, że w połowie lutego br. amerykański trybunał uwolnił od winy i kary oskarżonych: feldmarszałka Lista, feldmarszałka von Weichsa i dalszych dziesięciu generałów niemieckich w procesie zwanym potocznie przez prawników „Sprawą zakładników". Wojskowi ci byli oskarżeni o torturowanie i rozstrzeliwanie wziętych do niewoli partyzantów, o masowe rozstrzeliwanie zakładników, o stosowanie barbarzyńskiej metody odpowiedzialności zbiorowej podczas okupacji krajów bałkańskich.

Z sześciu długich lat okupacji znamy prawdziwą treść słów: odpowiedzialność zbiorowa, masowe egzekucje, zakładnicy, walka z „bandami". Czyżby wina oskarżonych pozostała nieudowodniona? Czy może dowody były zbyt słabe? Czy wreszcie nie zdołano wykazać, że ci właśnie najwyżsi wojskowi niemieccy byli zbrodniom winni?

Nie! Nic podobnego! Zbrodnie zostały udowodnione, odpowiedzialność oskarżonych nie ulegała kwestii!

Więc? Więc co się stało?

Nie wierząc własnym oczom czytamy fragmenty sentencji wyroku uniewinniającego:

...Każdy okupant ma prawo bronić się przed partyzantami... Partyzanci muszą przyjąć na siebie zwiększone ryzyko walki... Niemiecka armia okupacyjna mogła ich traktować jako szpiegów i rozstrzeliwać na miejscu... Nie może być podniesiony przeciwko generałom niemieckim zarzut, iż nie mieli oni prawa zabijać wziętych do niewoli członków ruchu oporu...

Tyle o partyzantach.

...Wedle obecnego stanu prawa międzynarodowego każda władza okupacyjna może w celu zapewnienia swoich interesów brać zakładników i w razie niespełnienia warunków, dla których zostali wzięci — rozstrzelać ich... Wprawdzie — ubolewa Trybunał — zabicie niewinnej osoby za czyny drugich jest czymś odrażającym z punktu widzenia moralności publicznej, — ale taki jest, choć pożałowania godny — stan obecnego prawa...

Tyle o zakładnikach.

Wolno było zniszczyć Warszawę!

OKAZUJE się też, że wolno dla „zapewnienia interesów władzy okupacyjnej" ograniczać przydziały żywności, wysiedlać ludność z niespokojnych terenów lub niszczyć nieruchomości na miejscu popełnienia przestępstwa.

Słusznie prokurator Sawicki stwierdza, że w świetle takiego wyroku wszystkie barbarzyńskie zarządzenia hitlerowskie — z okresem terroru Kutschery oraz z totalnym zniszczeniem i ewakuacją Warszawy — były dopuszczalne i prawnie uzasadnione. Jak słusznie pisze Sawicki, oto sędzia polski dowiedział się że popełnił bezprawie, skazując Daumego za egzekucję w Wawrze, a to samo bezprawie popełniła Międzynarodowa Komisja w Londynie, wydając Daumego jako zbrodniarza wojennego w ręce polskiej sprawiedliwości.

Trybunał amerykański, obłudnie bolejąc nad „takim stanem prawa międzynarodowego" i twierdząc, że nowych praw tworzyć nie może, — dorzuca do oburzającego wyroku kłamliwe tłumaczenie. Prawo międzynarodowe jest zbiorem precedensów. Chlubnym precedensem w historii ludzkości był statut Międzynarodowego Trybunału w Norymberdze, który stworzył odpowiedzialność karną i osobistą za zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciw ludzkości.

Mniej chlubnym—ale wciąż obowiązującym prawnie precedensem — był norymberski wyrok, skazujący niemieckich wojskowych i dygnitarzy okupacyjnych za te s a m e z b r o d n i e. Ale precedens został zdeptany, Międzynarodowy Trybunał po wielkim procesie — storpedowany i rozwiązany — bo... Bo tak jest wygodnie pewnym kołom politycznym bo.. „agresorzy oczyszczają przedpole".

Krupp — działacz społeczny

LEŻY przede mną parę numerów prasy francuskiej, donoszących o innym procesie: o procesie Alfreda Kruppa i towarzyszy, oskarżonych o „zbrodniczą pomoc w celu przygotowania wojny napastniczej i spisek w celu popełnienia zbrodni przeciwko pokojowi świata i przeciw ludzkości za pomocą wojny napastniczej...".

Dnia 5 kwietnia br. trybunał amerykański w Norymberdze uznał, że „dowody nie były wystarczające dla wydania wyroku orzekającego winę...". Krupp i towarzysze zostali uniewinnieni.

Nie pozostaje teraz nic innego, jak przychylić się do wniosku Wielebnego Księdza Fringsa, arcybiskupa Kolonii, kóry jeszcze podczas trwania procesu, protestując przeciwko demontażowi fabryk Kruppa, oświadczył:

...Rodzina Kruppów dawała zawsze dowody żywego wyczucia sprawiedliwości społecznej... Jeżeli ktośkolwiek ma prawo do tytułu obywatela honorowego miasta Essen, to z całą pewnością jest nim głowa rodziny Krupp...

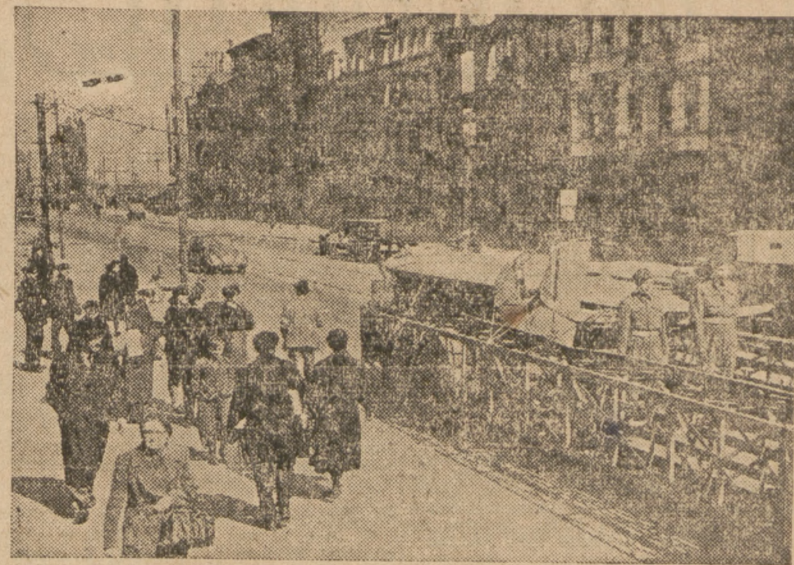
*

Ekshumujcie, panowie sędziowie, prochy Goeringa, Keitla i Jodla, straconych „bezprawnie" w Norymberdze.

Wypuśćcie co prędzej z berlińskiego więzienia „bezprawnie" skazanych Doenitza, Raedera, i Hessa.

Roześlijcie natychmiast listy gończe za kompletem sędziowskim Międzynarodowego Trybunału z niezapomnianym, wspaniałym sędzią Lawrencem na czele; postawcie ich przed waszym Trybunałem za ten niesłychany akt bezprawia, jakim był wyrok i sentencja wyroku norymberskiego. Niechże się sprawiedliwości stanie wreszcie zadość!

Zderzenie samolotów nad Berlinem



Szczątki dwu rozbitych samolotów, radzieckiego i brytyjskiego, które zderzyły się nad Berlinem, w czasie przewożenia do Lancaster House w Berlinie, gdzie urzęduje prowadząca dochodzenie w tej sprawie międzyaliancka komisja. (Foto SAP)

Nowe miasto na mapie ZSRR

Dzieje miasta Komsomolsk

Komsomolsk nad Amurem nie figurował dawniej na mapach rosyjskich. Miasto to zostało dopiero wzniesione rękami młodzieży radzieckiej, stąd też zwą je popularnie „miastem młodości". W miejscu, gdzie ciągną się obecnie ulice Komsomolska, szumiały przed szesnastu laty drzewa dzikiej i bagnistej tajgi, która ustąpiła w końcu przed wolą ludzką i nowoczesną techniką. Dzisiaj jest Komsomolsk ważnym ośrodkiem przemysłowym i pięknym miastem, tętniącym pracą i radością.

W walce z tajgą

W roku 1850 zbudowali przesiedleńcy rosyjscy na dalekim wschodzie, w kraju, zamieszkałym przez naród Nanajów, kilka chat na wąskim pasemku ziemi, wydartym z wielkim trudem dziewiczej tajdze. W ten sposób powstała wieś Permskoje. Garstka rosyjskich przesiedleńców i nieliczne szczepy nanajskie nie zdołały jednak ujarzmić martwoty leśnych zakątków i nietkniętych, choć żyznych ziem. Radykalne zmiany nastąpiły dopiero w 15 lat po Rewolucji Październikowej.

W 1932 r. rozpoczęto we wsi Permskoje budowę nowego miasta pod patronatem „Komsomołu" (Związku Młodzieży Komunistycznej). Pewnego dnia wylądowały nad brzegiem Amuru większe grupy młodzieżowe, które ściągnęły tu ze wszystkich krańców Związku Radzieckiego: z Moskwy i Leningradu, Kijowa i Mińska, Kujbyszewa i Saratowa, Smoleńska, Rostowa czy też Kazania. Dziewczęta i chłopcy różnych narodowości rozpoczęli trudną i surową walkę z dziką przyrodą. Młodzi ludzie jęli karczować wieki liczące drzewa, wyrównywać ziemię i wznosić żelazne konstrukcje. Zdobywcy tajgi mieszkali początkowo w namiotach, ziemiankach i szałasach splecionych z wikliny.

Groźnym przeciwnikiem budowniczych Komsomolska bywał niekiedy Amur, którego fale mieszały szyki pracującym, zwłaszcza w okresie powodzi. Rzeka porywała kilka razy zgromadzone nad jej brzegiem materiały budowlane, które komsomolcy ratowali ze spienionych odmętów z narażeniem własnego życia. Mieszkańcy miasta wspominają w szczególności straszną noc listopadową 1932 r., kiedy to zmagania z żywiołem rozszalałej wody trwały do samego rana. Z czasem rosły zastępy młodzieży, zasilane coraz to nowymi grupami specjalistów, techników i rzemieślników. W latach 1934—35 pojawiły się w Komsomolsku baraki, za nimi pierwsze domki murowane oraz fabryki. W 1937 r. powyrastały wielkie bloki mieszkalne, a w czasie drugiej wojny światowej okazałe budowle jak: Dom Rad i Pałac Kultury.

Rozwój „Miasta Młodości"

Komsomolsk, który będzie wkrótce obchodził szesnastolecie swego istnienia, nie tylko nie ustępuje, lecz nawet przewyższa wiele miast powiatowych zarówno pod względem ilości mieszkańców, jak i swej produkcji przemysłowej. Miasto rozrosło się niebywale, okrzepło architektonicznie i wypiękniało. Odległe dzielnice są połączone szerokimi ulicami asfaltowymi biegnącymi wśród sznurów kilkupiętrowych domów, przy okazałych placach wznoszą się nowoczesne gmachy państwowych i komunalnych instytucji, teatrów, kinoteatrów, bibliotek i klubów. Komsomolsk posiada kilkanaście szkół średnich, zawodowych, rzemieślniczych, przedszkola, szpitale oraz piękny stadion sportowy.

Komsomolsk szczyci się swoją młodzieżą, która wsławiła miasto w wojnie przeciwko Niemcom. Nazwiska wielu synów tego grodu znane są w całym Związku Radzieckim, a w szczególności nazwisko bohatera Związku Radzieckiego Meresjewa, lotnika, który stracił w boju obie nogi, co nie przeszkodziło mu — po dorobieniu protez — brać czynny udział w dalszych walkach powietrznych. Postać ta i jej przeżycia posłużyły pisarzowi Polewojowi za tło do jego słynnej powieści p. t. „Opowieść o prawdziwym człowieku". Meresjew przyjechał do Komsomolska już w 1934 r. i należał do pierwszych budowniczych tego miasta, gdzie uczył się również latać w miejscowym aeroklubie.

S. Gerasimow

Z archiwów Hitlera

Tajne dokumenty dyplomatyczne ujawnione przez Rząd Związku Radzieckiego

VII. W przededniu Monachium

Dnia 29 września 1938 roku odbyła się historyczna konferencja w Monachium, która właściwie była prologiem do drugiej wojny światowej. Na konferencji tej Chamberlain i Daladier jako przedstawiciele Anglii i Francji zdradzili Czechosłowację, zgadzając się na przekazanie okręgu sudeckiego Niemcom. W wydawnictwie radzieckiego ministerstwa spraw zagranicznych znajdujemy teksty dwóch raportów ambasadora polskiego w Berlinie, Józefa Lipskiego, wysłanych do ministra Becka w dniach 26 i 27 września 1938 roku, a więc dosłownie w przededniu konferencji monachijskiej. Jak wynika z tych raportów, Lipski i Beck mieli wówczas jedno tylko zmartwienie: czy Hitler dostatecznie energicznie poprze żądania Polski wobec Czechosłowacji.

Dnia 26 września 1938 roku Lipski pisał:

...W ministerstwie spraw zagranicznych (Rzeszy) spotkałem się najpierw z p. Weizsaeckerem (podsekretarzem stanu), a następnie z p. von Ribbentropem (ministrem spraw zagranicznych — przyp. red.). Z uzyskanych przeze mnie wyjaśnień wynika, że podczas rozmów w Godesbergu (spotkanie Chamberlaina z Hitlerem — przyp. red.) kanclerz ograniczył się do omówienia jedynie kwestii sudeckiej. Wychodził on z założenia, że poruszenie całokształtu zagadnienia może w chwili obecnej tylko skomplikować całą sprawę. Postulaty nasze i węgierskie były wysunięte pośrednio dopiero wówczas, gdy kanclerz odrzucił projekt paktu o nieagresji i o gwarancjach (dla Czechosłowacji — przyp. red.).

Ribbentrop oświadczył mi, że kanclerz odmówił podpisania paktu o nieagresji, uzasadniając to w ten sposób, że taki pakt byłby w rękach Czechów narzędziem przeciwko postulatom mniejszości polskiej i węgierskiej. Jeśli chodzi o gwarancję, to kanclerz uzasadnił odmowę koniecznością uzależnienia swej gwarancji od gwarancji Polski, Węgier i Włoch. Ribbentrop dodał, że rząd angielski niezbyt nalega na udzielenie gwarancji, gdyż widocznie gwarancja nie jest pożądana z punktu widzenia tradycyjnej polityki angielskiej...

HITLER POPIERA BECKA

...Z bardziej wyraźnych wypowiedzi Weizsaeckera i mniej wyraźnych Ribbentropa wynika, że do czasu rozwiązania zagadnienia Sudetów, cała uwaga Hitlera jest skoncentrowana na tym zagadnieniu. Niemniej jednak Ribbentrop zapewnił mnie, że Hitler zdecydowanie wypowiada się za uwzględnieniem polskich i węgierskich żądań.

Następnie Ribbentrop dość ogólnikowo oświadczył, że widzi dwie możliwości załatwienia całej sprawy:

1. Rząd czeski przyjmuje memorandum (czyli ultimatum Niemiec — przyp. red.), po czym natychmiast następuje zajęcie pokojowe terytorium (Sudetów). Na ten wypadek zaproponował, czy nie należałoby wówczas spotkać się z nami i porozumieć się w sprawie dalszego postępowania co do żądań polskich i węgierskich. Odpowiedziałem wymijająco, że jak już mówiliśmy w Berchtesgaden, spotkanie Pana (Becka) z kanclerzem jest możliwe.

2. Drugie wyjście p. von Ribbentrop widzi w ewentualnej konieczności wkroczenia ze strony Niemiec. Zadał mi pytanie, czy w takich okolicznościach my także przekroczymy granice (Czechosłowacji). Odpowiedziałem, że nie mogę się wypowiedzieć w tej sprawie, gdyż należy to do kompetencji rządu. Wyłącznie w swoim imieniu powiedziałem, że w razie niewykonania naszych żądań nie jest wykluczone zastosowanie siły zarówno przy przekroczeniu granicy, jak i przy pokojowym zajęciu terytorium przez Niemcy...

Nazajutrz, dnia 27 września 1938 r. Lipski w dalszym ciągu raportuje Beckowi:

...Zgodnie z dzisiejszym telegramem Pana, poinformowałem zarówno ministra spraw zagranicznych (Rzeszy), jak i podsekretarza stanu o przebiegu naszych pertraktacji z Pragą, podkreślając, że nie zgodzimy się, by nas oszukano i że żądać będziemy konkretnych decyzji.

LINIA DEMARKACYJNA

Pan von Weizsaecker, mając przed sobą mapę sztabu generalnego, zauważył, że chciałby, by jutro nasz atache wojskowy wraz z odpowiednią miarodajną osobą ze sztabu nakreślił na mapie linię demarkacyjną, żeby w razie ewentualnych działań nie doszło do utarczki między naszymi siłami zbrojnymi.

Odpowiedziałem p. von Weizsaeckerowi, że przede wszystkim uważam za niezbędne ustalenie z nim terytorium naszych politycznych interesów w Czechosłowacji...

...Podczas ogólnej wymiany zdań z p. von Ribbentropem podkreślił on swe przypuszczenie, o którym już wspomniałem powyżej, że ze strony angielskiej dojdzie jeszcze do bardzo silnego nacisku na Pragę. Przypuszcza on, że rząd angielski zrobi wszystko, co jest możliwe, by załatwić sprawę w sposób pokojowy i nie dopuścić do zatargu zbrojnego...

Na pytanie p. von Ribbentropa, czy Polska wystąpi (zbrojnie) w wypadku, jeśli memorandum będzie przyjęte na drodze pokojowej, odpowiedziałem, że nie mogę przesądzić decyzji mego rządu.

Następnie p. von Ribbentrop wypowiedział przypuszczenie, że Czesi nie przyjmą memorandum i że wówczas, jak się wyraził, Czechosłowacja będzie zniszczona. Między innymi zadał pytanie, czy w takim przypadku wystąpimy czynnie i w jakiej chwili. Jak przy tym wywnioskowałem z jego słów, p. Ribbentrop rozumie, że skoro dla polskiego rządu największym kłopotem jest granica wschodnia, nasz rząd wziąłby udział w zatargu dopiero wówczas, gdy się wyjaśni, czy ten zatarg ma charakter lokalny, czy też jest to wojna światowa. Na wypadek zajęcia przez Niemcy całej Czechosłowacji p. von Ribbentrop uważa za wskazane jeszcze ściślej sprecyzować nasze wzajemne interesy polityczne i wojskowe...

...Wobec konkretnej propozycji podsekretarza stanu w sprawie nakreślenia linii demarkacyjnej na terytorium naszych interesów w okręgu Cieszyna, prosiłbym wysłać mi, po uzgodnieniu ze sztabem generalnym, instrukcję w tej sprawie. Proszę również o nadesłanie instrukcji na wypadek działań wojennych i przekroczenia przez Niemcy linii ich bezpośrednich interesów w Czechosłowacji, do czego robił aluzje p. Ribbentrop...

Za dwa dni rozpoczęła się konferencja w Monachium, której poświęcony będzie następny odcinek ogłaszanych przez nas dokumentów z archiwów hitlerowskich.

Reflektorem po świecie

DWIE JUBILATKI

WE FRANCUSKIM ministerstwie spraw zagranicznych na Quai d'Orsay odbyła się przed kilku dniami oryginalna uroczystość. Jej bohaterkami były dwie starsze, niedużego wzrostu siwiejące niewiasty. Minister Bidault ucałował każdą po kolei w oba policzki, po czym wypił wraz z nimi po szklance szampana.

Uroczystość ta — to dekoracja krzyżem Legii Honorowej, najwyższym odznaczeniem francuskim, dwóch dziennikarek: Genevieve Tabouis — Francuzki, i Janet Flanner — Amerykanki.

Genevieve Tabouis jest słynną paryską publicystką. Już przed dwunastu laty, w roku 1936, Genevieve miała otrzymać Legię Honorową i jej kandydatura została zaakceptowana przez ówczesnego premiera Leona Bluma, lecz na kilka dni przed ceremonią w „Populaire" (kierowanym przez Bluma) ukazał się artykuł ostro atakujący dziennikarkę za jej sympatie pro-frankistowskie (był to już okres wojny domowej w Hiszpanii). Pani Tabouis wystosowała wtedy cierpki list do Bluma, pisząc, że „nie ma zwyczaju przyjmować z tej samej ręki [illegible] i policzków" i że nie przyjmuje odznaczenia. „Tante Genevieve" („Ciotka Genowefa" — tak nazywają tę starą dziennikarkę sfery prasowe Francji) ma za sobą 24 lata pracy. Robiła wywiady ze wszystkimi chyba znakomitościami świata, pracowała dla niezliczonej ilości dzienników, nie wyłączając amerykańskiego koncernu prasowego Hearsta, a w swych częstych prognozach politycznych popełniła, jak twierdzą złośliwi, najwięcej chyba błędów.

NAJWIĘKSZE „SZLAGIERY" DZIENNIKARSKIE

KILKU dziennikarzy londyńskich w jednej z knajp na Fleet Street (ulica w Londynie, na której koncentrują się wszystkie redakcje dzienników) zastanawiało się niedawno nad tym, jakie wydarzenia stanowiłyby największą z punktu widzenia dziennikarskiego sensację. Szybko ułożono listę tych wydarzeń, które podajemy według ważności:

1) Odnalezienie żywego Hitlera i wyłączny dla danego pisma wywiad z nim.

2) Opis pierwszej udanej naukowej próby ożywienia martwej materii.

3) Reportaż z pierwszej podróży z ziemi na księżyc lub na jakąś inną planetę.

4) Ponowne wynurzenie się z fal oceanu zatopionego kontynentu Atlantydy.

5) Pierwszy niezbity dowód życia pozagrobowego.

6) Znalezienie i sfotografowanie żywego przedhistorycznego zwierzęcia.

7) Odnalezienie naocznego świadka jakiegoś wielkiego wydarzenia historycznego, np. Ukrzyżowania.

8) Pierwsze bombardowania atomowe Nowego Yorku.

9) Ponowne przyjście na świat Chrystusa.

Niniejszą listę „szlagierów" podajemy za amerykańską agencją „Overseas News Agency". Ciekawe czy ktoś z nas, żyjących dziennikarzy, będzie miał sposobność opisania jednego z wymienionych wydarzeń... nie w prima aprilisowym numerze swego pisma?

MIASTO SPRZED 3.000 LAT

ARCHEOLODZY brytyjscy wykopali w afrykańskim Sudanie miasto Amarah sprzed trzech tysięcy lat. Ponad miastem znajdowały się kolejno wznoszone trzy inne mniejsze miasta. „Miasto-przekładaniec" nie było dotąd odkryte przez archeologów i stanowi niezwykle cenny materiał dla wielu dziedzin nauki. Znajdowało się ono na skrzyżowaniu dróg karawan, przemierzających pustynię i było ośrodkiem handlu złotem. Wykopaliska odkrywają tajemnicę ludzi, żyjących 1300 lat przed Chrystusem.

W mieście odkopano piękne domy mieszkalne oraz wspaniałą bramę, ozdobioną posągiem Ramzesa II powracającego z 6000 niewolników z wyprawy do Północnego Sudanu.

FASZYŚCI ŁĄCZĄ SIĘ

DO Londynu przybył Oswald Pirow, znany faszysta południowo-afrykański. Wizyta Pirowa ma na celu nawiązanie ścisłego kontaktu z faszystami brytyjskimi.

Został on zaproszony przez Oswalda Mosleya, a rozmowy, które zamierzają przeprowadzić dwaj „fuehrerzy" mogą doprowadzić do połączenia organizacji faszystowskich w Anglii i w Unii Południowo-Afrykańskiej. Następnym krokiem, zainicjowanym przez dwóch Oswaldów, będzie nawiązanie kontaktu ze wszystkimi faszystami na świecie.

Oswald Pirow był w latach 1933 — 1939 ministrem obrony narodowej w Związku Południowo-Afrykańskim i ustąpił dopiero z chwilą wybuchu wojny przeciw hitlerowskim Niemcom. Wychowywał się w Niemczech i jego sympatie prohitlerowskie były powszechnie znane. W roku 1947 Pirow skazany został na 40 funtów grzywny za artykuł, w którym nawoływał europejskich faszystów do aktów gwałtu.

Na lotnisku londyńskim oczekiwał „miłego gościa" Mosley wraz z całą chyba londyńską „organizacją faszystowską".

ŻYCIE PARTII

AKADEMIE I ZEBRANIA 1 MAJOWE

KWESTARZE ZNMS

ZNMS-owcy uczestniczący w zbiórce 1-majowej na Dom zjednoczonej partii — studenci Politechn. Warsz., UW, ANP, SGGW i Akademii Stomatologicznej — biorą udział w zbiórce komitetu rejonowego Śródmieście, Al. Róż 7; pierwsza grupa — o godz. 7, druga — o godz. 13 (według rozdzielnika dokonanego przez zarządy uczelniane ZNMS.

We czwartek 29 bm. wszyscy wyżej wymienieni mają obowiązek uczestniczyć we wspólnej odprawie z kwestarzami AZWM, która odbędzie się o godz. 19 w lokalu KW PPR, Al. Jerozolimskie, róg Emilii Plater (sala konferencyjna).

NOWE BRÓDNO

W dniu 29 bm. o godz. 18 w lokalu gimnazjum Lisa-Kuli (ul. Odrowąża 75) odbędzie się akademia pierwszomajowa Dzielnicy Nowe Bródno, zorganizowana przez komitety PPS i PPR. Referat na tematy polityczne wygłosi tow. Radzik.

CZERNIAKÓW

Komitet Dzielnicy PPS Czerniaków zawiadamia, że dnia 29 bm. o godz. 18 w lokalu Dzielnicy PPS Czerniaków, ul. Stępińska 42, odbędzie się odprawa komendantów 1-majowych.

DZIELNICA ŻOLIBORZ

W dniu 29 (czwartek) o godz. 17 w lokalu Dzielnicy Rady Narodowej Żoliborz (ulica Kozietulskiego 37) odbędzie się posiedzenie komitetu obchodu święta 1 maja Dzielnicy PPS Żoliborz. Obecność wszystkich towarzyszy obowiązkowa.

GROCHÓW

Dnia 30 kwietnia 1948 r. o godz. 18 w lokalu Dzielnicy PPS Grochów, przy ul. Podskarbińskiej 6, II piętro, odbędzie się zebranie dla wszystkich członków tut. Dzielnicy.

Referat o święcie 1-Majowym wygłosi tow. Edward Brzeziński.

MOKOTÓW

W dniu 29 bm. o godz. 16 w lokalu CZPNaftowych, przy ul. Rakowieckiej 39 odbędzie się akademia 1-Majowa z referatem tow. Mariana Niczmana.

PZUW

Koło PPS przy Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych zawiadamia, że dnia 29 o godz. 18 odbędzie się akademia pierwszomajowa. Referat na tematy polityczne wygłosi tow. Argasiński.

KOLEJARZE

Komitet Kolejarzy zawiadamia, że w dniu 29 bm. o godzinie 14,30 w lokalu przy ul. Wolskiej (Pięciochatki) odbędzie się akademia pierwszomajowa. Referat wygłosi tow. Kobyłecki.

ZEBRANIA

KOMUNIKAT PK PPS

Warszawski Powiatowy Komitet PPS zawiadamia, że w dniu 29 bm. (czwartek) o godz. 10 w lokalu przy ul. Śnieżnej Nr 4 odbędzie się zebranie przewodniczących i sekretarzy Komitetów Gminnych i Miejskich PPS powiatu warszawskiego, a nie, jak mylnie podaliśmy wczoraj — województwa warszawskiego.

Stawiennictwo obowiązkowe.

DZIELNICA PRAGA CENTRALNA

W dniu 29 bm. (czwartek) o godz. 14 odbędzie się zebranie Prezydium Komitetu Dzielnicy Praga Centralna. Tego samego dnia o godz. 17 odbędzie się zebranie Plenum Komitetu wraz z przewodniczącymi, sekretarzami Kół fabrycznych i terenowych Pragi-Centralnej.

SPB — ŻOLIBORZ

W dniu 29 bm. o godz. 15.30 w lokalu stołówki SPB przy ul. Suzina 3 odbędzie się ogólne zebranie Koła PPS przy oddziale IV SPB z referatem sekretarza Dzielnicy tow. Józefa Kobyłeckiego na temat „Chwile bieżące".

INFORMACJE

KOMUNIKAT KOMISJI WERYFIKACYJNEJ DZIELNICY GROCHÓW

Wszyscy członkowie PPS należący do Dzielnicy Grochów, zatrudnieni poza obrębem Dzielnicy, winni niezwłocznie złożyć wypełnione kwestionariusze personalne. Ostateczny termin składania kwestionariuszy weryfikacyjnych upływa z dniem 30 bm.

ZNMS

ZNMS — WARSZAWA

Zarząd Środowiska Warszawskiego ZNMS zawiadamia, że dnia 29 bm. o godz. 11 w sekretariacie Środowiska odbędzie się odprawa przewodniczących wiceprzewodniczących i sekretarzy Kół Uczelnianych. Tematem odprawy jest organizacja 1 Maja. Stawiennictwo zastępców dopuszczalne.

REFERENCI KULT.-ROZRYWKOWI

W dniu 30 bm. (piątek) o godz. 16 odbędzie się w lokalu Środowiska ZNMS, Mokotowska 34 odprawa referentów wydziału kulturalno-rozrywkowego. Obecność wszystkich referentów obowiązkowa.

ZNMS — UW

Dnia 29 bm. o godz. 20 w sali wydziału lekarskiego (Górnośląska 31) odbędzie się zebranie koła ZNMS roku wstępnego przy Uniwersytecie Warszawskim. Obecność członków obowiązkowa.

Wydajnie pracujące kopalnie otrzymały sztandary honorowe

KATOWICE. — W dniu 28 bm. w Katowicach odbyło się uroczyste wręczenie sztandarów honorowych, kopalniom wyróżniającym się wydajną pracą w marcu br. Sztandary zdobyły następujące kopalnie: Kopalnia „Centrum", w Bytomiu, kopalnia „Biały Kamień", kopalnia „Niwka-Modrzejów", kopalnia „Karol". Za najlepszą gospodarkę w miesiącu lutym br. wręczono sztandar honorowy dyrekcji zjednoczenia katowickiego przemysłu węglowego.

Uroczystość wręczenia sztandarów zagaił generalny dyrektor CZPW inż. Topolski nawiązując do święta 1 Majowego, które będzie manifestacją ludu pracującego na rzecz jedności organicznej partii robotniczych. W imieniu związku górników przemawiał wiceprezes tow. Morgon, wskazując na wspaniały rozwój współzawodnictwa w masach górniczych. W imieniu odznaczonych głos zabierali zawiadowca kopalni „Centrum" inż. Piotrowski i naczelny dyr. Zjednoczenia katowickiego inż. Woźnica.

Ś. † P.

JÓZEF ŻUREK

najukochańszy nasz mąż i ojciec, opatrzony Św. Sakramentami, po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zmarł w Siedlcach 28.IV.48 r. przeżywszy lat 46,

Nabożeństwo żałobne odbędzie się 30 kwietnia (piątek) o godz. 10 w kościele Marii Loretańskiej na Pradze (ul. Ratuszowa), po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz bródnowski do grobu rodzinnego, o czym zawiadamiają pogrążone w żałobie

ŻONA i CÓRKA

Ś. † P.

JÓZEF ŻUREK

Członek Zarządu Krajowej Spółdzielni Spożywców Kolejarzy, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi i Złotą Odznaką Spółdzielczą za wybitną wieloletnią pracę w ruchu spółdzielczym,

zmarł nagle w Siedlcach w wieku lat 46 na posterunku umiłowanej pracy w dn. 28.IV. 1948 r.

W Zmarłym tracimy jednego z najofiarniejszych działaczy kolejarskiego ruchu spółdzielczego i nieodżałowanego Kolegę.

RADA NADZORCZA I ZARZĄD K.S.S.K.

Ś. † P.

JÓZEF ŻUREK

Członek Zarządu Krajowej Spółdzielni Spożywców Kolejarzy, zasłużony i odznaczony za wieloletnią pracę działacz kolejarskiego ruchu spółdzielczego

zmarł nagle w dniu 28.IV b.r. w Siedlcach na posterunku służbowym w wieku lat 46.

Tracimy w Nim nieodżałowanego przełożonego i przyjaciela oraz wybitnego działacza spółdzielczego.

Cześć Jego pamięci!

RADA ZAKŁADOWA CENTRALI K.S.S.K.

Ś. † P.

JÓZEF ŻUREK

Członek Zarządu Krajowej Spółdzielni Spożywców Kolejarzy, zasłużony i odznaczony za wieloletnią pracę działacz kolejarskiego ruchu spółdzielczego, zmarł nagle w dniu 28.IV b. r. w Siedlcach na posterunku służbowym w wieku lat 46.

Tracimy w Nim nieodżałowanego przełożonego i przyjaciela oraz działacza spółdzielczego.

Cześć Jego pamięci!

KIEROWNICTWO, PRACOWNICY i RADA OBWODU K. S. S. K. W WARSZAWIE

Przed Świętem 1 Maja robotnicy manifestują wolę zjednoczenia

Zarząd Stołeczny i Wojewódzki Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację poleca:

W dniu 1 Maja, jako w dniu Święta Pracy wszystkim, nie biorącym udziału w pochodach z partiami politycznymi, względnie zakładami pracy, członkom Związku i podopiecznym, stawić się stosownie do wezwania, w swojej dzielnicy, skąd wszyscy udadzą się do siedziby Zarządu Stołecznego i Wojewódzkiego Związku, tak, by na godz. 8.30 rano być na ul. Jasnej 17.

Nikogo nie może zabraknąć! Bojownicy o wolność zamanifestują wolę walki o pokój!

*

30 bm. o godz. 14.00 odbędzie się w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych przy ul. Czerniakowskiej 231 Akademia Pierwszomajowa, zorganizowana przez miejscowe koła PPS i PPR oraz oddział Związku Zawodowego. Przemówienia wygłoszą tow. B. Minc i tow. St. Garlicki. Po przemówieniach nastąpi część artystyczna, na którą złożą się występy artystów scen warszawskich.

*

Warszawskie wyższe uczelnie przygotowują się do masowego udziału w manifestacji pierwszomajowej. Senaty akademickie poszczególnych uczelni warszawskich podjęły specjalne uchwały z okazji Święta Pracy. Rektor Uniwersytetu Warszawskiego, prof. dr Franciszek Czubalski, objął protektorat nad akademią pierwszomajową, organizowaną przez młodzież uniwersytecką, z udziałem Sekcji Szkół Wyższych ZNP. Poza studentami w pochodzie pierwszomajowym udział wezmą profesorowie, docenci, adiunkci, asystenci i pracownicy administracyjni uczelni. Dla umożliwienia młodzieży akademickiej wzięcia udziału w akademii pierwszomajowej, rektor Uniw. Warsz. zawiesił wykłady i ćwiczenia w godzinach popołudniowych w dniu 30 kwietnia.

Staraniem Federacji Polskich Organizacji Studenckich odbędą się w dniach 29 i 30 bm. uroczyste akademie we wszystkich uczelniach warszawskich. Akademia na Politechnice Warszawskiej połączona będzie z uroczystością dekoracji sztandaru Bratniej Pomocy Srebrną Odznaką Odbudowy Warszawy, wręczeniem rektorowi Warchałowskiemu 2 milionów zł, zebranych przez studentów na odbudowę Politechniki oraz z uroczystym wręczeniem nagród za akcję odgruzowania uczelni.

*

Komitet Stołeczny Obchodu Święta Pracy organizuje na kortach tenisowych „Legii" — ul. Myśliwiecka 4 — w dniu 1 maja br. o godz. 20 wieczorem, wielką imprezę artystyczną, w której udział weźmie Zespół Domu Wojska Polskiego. Na program złożą się: muzyka, tańce i śpiew. Wstęp na imprezę za okazaniem legitymacji związkowej.

Komitet Dzielnicowy Obchodu Święta Pracy zaprasza mieszkańców Woli na wielki koncert pierwszomajowy Filharmonii Warszawskiej, który odbędzie się w dniu 1 maja br. o godzinie 16.30 na Stadionie sportowym przy ul. Ludwiki. Wstęp na koncert bezpłatny.

*

W dniu 28 bm. w sali „Romy" odbyła się akademia 1-Majowa, zorganizowana przez okręg stołeczny Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej. Na uroczystość przybyli robotnicy i pracownicy Miejskich Zakładów Komunikacyjnych, Wodociągów i Kanalizacji, Gazowni, Elektrowni i Zakładu Oczyszczania Miasta. W prezydium, obok przedstawicieli władz miejskich zasiedli przodownicy pracy i inicjatorzy współzawodnictwa na terenie miasta.

Prezydent m. st. Warszawy tow. Tolwiński oraz przedstawiciel Warszawskiego Komitetu Obchodu 1 Maja tow. Gliniarz, podkreślił szczególny charakter tegorocznych obchodów 1-Majowych, stojących pod znakiem zacieśnienia jedności organicznej, walki o pokoj i utrwalenia zdobyczy demokracji. Zebrani burzliwymi oklaskami witali wypowiedzi, dotyczące jedności klasy robotniczej.

Niemniej uroczysty charakter miała akademia, zorganizowana przez koła PPS i PPR na terenie warszawskiej zajezdni trolleybusowej. W Prezydium zasiedli przodujący i najaktywniejsi robotnicy. Referaty wygłosili tow. Sobociński oraz Kryniecki.

Na akademii, zorganizowanej przez Związek Zawodowy Pracowników Instytucji Społecznych przy Radzie Związków Zawodowych zebrani żywiołowo manifestowali pragnienie realizacji połączenia organicznego obu partii robotniczych.

Pracownicy fabryki Fuchsa uczcili dzień święta 1 Maja uroczystą akademią, która odbyła się na dziedzińcu fabrycznym. Honorowe miejsca zarezerwowano dla przodownic pracy tow. Z. Eleman oraz tow. T. Abramowicz.

Po referacie, obrazującym charakter tegorocznego święta pracy pracownicy uchwalili jednomyślnie rezolucję, w której deklarują 1% swych miesięcznych poborów na fundusz budowy wspólnego Domu obu partii robotniczych.

Podobne akademie odbyły się również w fabryce „Borkowscy", w Centr. Zarz. Przemysłu Metalowego, DOKP przy ul. Wileńskiej oraz w Polskim Monopolu Spirytusowym.

Pierwsze barki z Czechosłowacji przybyły do Szczecina

Pierwsze barki czechosłowackie przybyły do portu szczecińskiego dnia 27 bm. Na spotkanie statków czechosłowackich udał się w górę Odry holownik „Florian".

Pierwszy holownik czechosłowacki pod nazwą „Prezydent Benesz" witany syrenami „Żubra", „Lamparta", „Swarożyca" i innych holowników polskich przybił do nabrzeża, gdzie zebrali się przedstawiciele władz portowych „Żeglugi na Odrze" i Zarządu Miejskiego.

Na uroczystość przybył również delegat Ministerstwa Żeglugi dyrektor Departamentu — Tarski.

W roku bież. Czechosłowacja odda do ruchu na Odrze 10 holowników i 50 barek, a ze strony polskiej tabor na rzece będzie zwiększony z 20 holowników i 125 barek o dalsze 22 holowniki zakupione przez rząd w Holandii i dalsze barki.

Tabor czechosłowacki na Odrze, łącznie z pierwszymi jednostkami, które przybyły dzisiaj do Szczecina, posiada w większości załogę polską. W pierwszym transporcie przywieziona została partia kaolinu tranzytem do państw skandynawskich, a w drodze powrotnej barki te zabierają rudę.

Pierwszy transport z Czechosłowacji wyszedł dnia 13 bm. drogą okólną z miejscowości Usti nad Łabą poprzez granicę z Niemcami w Decin.

Wagony dla wojskowych zostały zniesione

Zgodnie z rozkazem Min. Obrony Narodowej od dnia 1 maja br. zniesione zostaną wagony kolejowe dla wojskowych. Od tego dnia wojskowi w przejazdach indywidualnych korzystać będą z wagonów, przeznaczonych dla osób cywilnych.

Sprostowanie

Referat Prasowy Gabinetu Ministra Pracy i Opieki Społecznej komunikuje, iż informacja zamieszczona w „Robotniku" z dnia 9.IV.48 r., dotycząca przedłużenia czasu urlopu dla kobiet w czasie ciąży, jest nieścisła o tyle, że ustawa z dnia 2.VII 1924 r. przewiduje 12-tygodniową przerwę w pracy przed i po połogu, natomiast zasiłek połogowy dla robotnic jest dotychczas wypłacany przez ubezpieczalnie tylko za okres 8 tygodni.

Projekt zmiany przepisów proponowany przez grupę posłanek przewiduje właśnie przedłużenie wypłaty zasiłku do 12 tygodni.

SPORT

Mecz Wisła — Legia dostarczy silnych emocji

W najbliższą niedzielę, 2 maja w godzinach popołudniowych po zakończenia Biegów Narodowych, zostaną rozegrane w całej Polsce, zgodnie z ułożonym kalendarzykiem sportowym, dalsze rozgrywki piłkarskie o wejście do klasy państwowej oraz o mistrzostwo klasy A.

Najciekawsze i najbardziej intrygujące spotkanie spośród siedmiu meczów ligowych, zostanie rozegrane w Warszawie między Wisłą krakowską a Legią o godz. 18 na Stadionie WP. Obie drużyny są w tej chwili w dobrej formie i obie reprezentują mniej więcej ten sam poziom, a różnią się jedynie stylem gry. Jeżeli wszystkie inne mecze ligowe z przyszłej niedzieli nie nastręczają trudności w przepowiadaniu wyników, to jedynie wynik meczu Wisła — Legia, aż do ostatniej chwili spotkania będzie stał pod znakiem zapytania. Publiczność warszawska, która w bieżącym sezonie miała okazję oglądania Legii w meczu z Wartą, jest przekonania, że i tym razem Legia zagra podobnie, jak wówczas i osiągnie zwycięstwo nad jednym z najgroźniejszych kandydatów do tytułu mistrzowskiego w r. b. Szanse Legii ostatnio wzrosły, albowiem Wisła przybędzie bez swego środkowego pomocnika Legutki, który wskutek kontuzji odniesionej na meczu z Polonią bytomską, będzie musiał kilka tygodni pauzować. Legia natomiast wystąpi w swym pełnym reprezentacyjnym składzie, który ostatnio odnosi wspaniałe sukcesy. Wyrażamy nadzieję, że publiczność warszawska nie zawiedzie się.

Druga drużyna warszawska Polonia gościć będzie w Bytomiu, gdzie rozegra mecz z tamtejszą Polonią. Wobec słabej formy stołecznej drużyny trudno jest przypuścić, by na „gorącym" terenie bytomskim, drużyna warszawska zdobyła cenne punkty.

Międzynarodowy mecz dziennikarzy w Katowicach

W dniu 1 maja na boisku KS Pogoń w Katowicach o godz. 16.30 odbędzie się sensacyjne spotkanie międzynarodowe w piłce nożnej między reprezentacją czeskiego pisma socjalistycznego „Ceskoslovenska Demokracie" z Morawskiej Ostrawy, a „Gazetą Robotniczą" organem WK PPS w Katowicach. Całkowity dochód z imprezy przeznaczony jest na sanatorium w Rabce.

W kilku zdaniach

Piłkarski turniej błyskawiczny. — W dniu 1 maja o godz. 16 na boisku RKS Skra przy ul. Wawelskiej 5, rozegrany zostanie turniej błyskawiczny z okazji otwarcia boiska bocznego RKS Skra. Udział w turnieju wezmą zespoły KS OM TUR Okęcie, RTKS Sarmata, SKS i drużyna gospodarzy. Wstęp na turniej bezpłatny.

ŻYCIE GOSPODARCZE

MAMY do zanotowania nowe sukcesy organizacyjne w naszej pracy na morzu. Przed kilkoma dniami ukazał się pierwszy po wojnie drukowany rozkład jazdy rejsów polskiej marynarki handlowej.

Jednostki polskiej marynarki handlowej obsługują w chwili obecnej 10 linii regularnych. Dwie z tych linii kursują na trasie północno-amerykańskiej, przy czym jedna łączy Gdynię z Nowym Jorkiem, druga — porty włoskie z Ameryką Północną. Ze Skandynawią łączą nas trzy linie. Szczególnie ruchliwa jest linia do Lewantu, na której pracuje 5 statków.

W niedalekiej przyszłości wejdą do służby nowe jednostki, remontowane w kraju oraz budowane i remontowane na stoczniach zagranicznych, co wpłynie na rozszerzenie regularnej obsługi naszych portów. (k. w.)

OŚRODKI MASZYNOWE NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH

Jednocześnie z rozpoczęciem akcji siewnej, Ministerstwo Rolnictwa przystąpiło do organizowania 227 ośrodków maszyn rolniczych na Ziemiach Odzyskanych. Z wyżej wspomnianej liczby 130 ośrodków przypada na woj. szczecińskie, 31 na woj. gdańskie oraz 66 na woj. olsztyńskie. Ośrodki te rozporządzają 471 traktorami.

MASZYNY ROLNICZE Z CZECHOSŁOWACJI

W ramach umowy gospodarczej między Polską a Czechosłowacją sprowadza się do kraju 500 kosiarek, 500 żniwiarek firmy Wików, 150 snopowiązałek traktorowych oraz 25 snopowiązałek konnych. Transporty tych maszyn przybędą w najbliższym czasie.

Pierwszeństwo przy zakupie będą miały majątki państwowe i ośrodki maszynowe gminnych spółdzielni Samopomocy Chłopskiej.

SPÓŁDZIELNIE WYDAWNICZE I KSIĘGARSKIE

Na terenie całego kraju istnieje 348 spółdzielni księgarskich i wydawniczych, podczas gdy w roku 1939 było ich tylko 24. Większość z nich, bo 253, korzysta z kredytów Banku Gospodarstwa Spółdzielczego, który w 1947 r. wydzielił tym spółdzielniom kredytów na sumę 1 mild., 270 mln. zł, co stanowi czterokrotny wzrost w stosunku do 1946 r. Większość tych kredytów otrzymały spółdzielnie wydawnicze „Czytelnik", „Wiedza", „Książka" i „Nasza Księgarnia", które łącznie z Państwowymi Zakładami Wydawnictw Szkolnych stanowią tzw. „wielką piątkę" największych obecnie instytucji wydawniczych w Polsce.

ZAPOTRZEBOWANIE NA BUNKIER WZRASTA

Zapotrzebowanie na bunkier (węgiel dla statków i okrętów) wzrosło w marcu w porównaniu z zapotrzebowaniem z poprzedniego miesiąca, o 29%.

W pierwszym kwartale porty polskie zaopatrywały w bunkier statki 15 państw. W r. ub. bunkru załadowaliśmy łącznie 40 tys. ton na statki, pływające pod ośmioma banderami.

OBROTY HANDLOWE NA TARGACH POZNAŃSKICH

Centrala Tekstylna w dniu otwarcia Międzynarodowych Targów Poznańskich w ciągu 2 godzin sprzedała zwiedzającym towarów za 3 miliony zł. W drugim dniu za 7 miln. zł, a w trzecim za 8 miln. zł. Hurtownie sprzedały dotychczas towarów za 47 miln. zł. Również zawarto poważne transakcje w dolarach z kupcami szwedzkimi, holenderskimi, norweskimi, angielskimi oraz palestyńskimi. Największy popyt mają nowe wzory popeliny i kretonów.

Nowy holownik dla portu gdyńskiego

Do portu gdyńskiego przybył nowy holownik „Dzik" nabyty z demobilu angielskiego. Holownik ten (ex „Empire Andrew") został wybudowany w r. 1944 i posiada moc 500 KM.

Spółdzielczość, to wielka szkoła wychowująca gospodarczo i organizacyjnie miliony obywateli.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ

Wczoraj broniła nas przed wyzyskiem.

Dzisiaj pomoże nam w budowaniu ustroju socjalistycznego

Zakończenie czwartego etapu młodzieżowego wyścigu pracy

Wczoraj Stołeczny Komitet Organizacyjny Młodzieżowego Wyścigu Pracy opracował ostateczne wyniki czwartego etapu tego wyścigu na terenie kraju, a pierwszego etapu w Warszawie. Przodownictwo pracy na terenie stolicy zdobyła tow. Krystyna Niekoraniec z PPS, pracownica fabryki „Marciniak", wyrabiając średnio 267,3 proc. normy.

W fabryce „Marcinak" wyścig pracy odbywał się na podstawie tzw. ankiety produkcyjnej, uwzględniającej stopień przekroczenia normy. Na drugim miejscu w tej fabryce stoi tow. Tadeusz Pokropek (258,3 proc. normy) i na trzecim tow. Henryk Szustkowski (256 proc. normy).

Jeżeli chodzi o wyniki wyścigu, odbywającego się na podstawie tzw. ankiety punktowej, uwzględniającej m. in. wydajność pracy, oszczędność, pilność, punktualność itp. — to w fabryce „Marciniak" na pierwszym miejscu stoją Michalina Jakubczak i Maria Morkówna, które uzyskały po 60 (ilość maksymalna) punktów.

W sześciu pozostałych zakładach pracy (wyścig obejmował łącznie 7 zakładów) uzyskano nast. wyniki: w Państwowej Fabryce Karabinów i Sprawdzianów pierwsze miejsce zajął tow. Zygmunt Bomert (59 pkt.); w fabryce „Szpotański" — tow. Janusz Kaczorowski (60 pkt.); w Państwowych Zakładach Optycznych — tow. Antoni Teperek (56 pkt.); w fabryce B-cia Borkowscy — tow. Jadwiga Liżewska (60 pkt.); w Państw. Zakł. Samochodowych nr 2 — tow. Henryk Zasiewski (60 pkt.) i w fabryce Narzędzi Chirurgicznych „Mann" — tow. Stanisław Cieślik (59 pkt.).

Ogółem brało udział w wyścigu pracy 350 młodocianych.

6 maja odbędzie się w Warszawie uroczystość oficjalnego zakończenia czwartego etapu młodzieżowego wyścigu pracy.

Młode robotnice i robotnicy, którzy osiągnęli najlepsze wyniki w pracy, otrzymają dyplomy i szereg cennych nagród (zegarki, rower, kupony materiałów itp.).

Rozpoczęcie piątego (drugiego w Warszawie) etapu wyścigu pracy nastąpi 10 maja. Na terenie Warszawy weźmie w nim udział ok. 1000 młodocianych z 20 zakładów pracy. (pa)

Konkurs na najlepszy projekt budowy kościoła św. Aleksandra

Konkurs na najlepszy projekt budowy kościoła św. Aleksandra został rozstrzygnięty. Pierwsza nagroda przypadła inż. arch. Szyszko-Bohuszowi. Według tego projektu od strony przedłużonej do Nowego Światu ul. Żurawiej powstanie monumentalna świątynia. Zachowana zostanie kaplica z typowymi dla kościoła św. Aleksandra kopułą i korynckimi kolumnami.

Według projektu inż. inż. Grabowskiego, Jankowskiego i Knotte, którym przyznano trzecią nagrodę, położenie sytuacyjne jest identyczne. Zachodzi jedynie pewna różnica w samym architektonicznym rozwiązaniu nowej projektowanej świątyni.

11 maja specjalna komisja Inspekcji Budowlanej ma po dokonaniu ewentualnych poprawek zatwierdzić jeden z tych projektów. *(ST)*

Wkrótce nastąpi otwarcie pływalni przy ul. Łazienkowskiej

Warszawiacy są na ogół optymistami. Zaledwie zrobiło się trochę cieplej, już zaczynają myśleć o kąpielach na wolnym powietrzu. Wiele osób, przechodząc ulicą Łazienkowską, zwraca tęsknie wzrok w stronę pływalni „Legii" pragnąc wywnioskować czy prędko otworzy ona swe podwoje.

Na pływalni tymczasem jest dość cicho. Kręci się tu paru robotników, którzy naprawiają drobne uszkodzenia boków i dna basenu. W części basenu znajduje się jeszcze zeszłoroczna woda! Żeby ją usunąć, trzeba użyć motopompy. „Maszyny" tego rodzaju pływalnia nie posiada, musi ją pożyczyć od straży ogniowej. Straż tymczasem czyni różne trudności... i woda stoi. Jeśli sprawa ta nie zostanie załatwiona w ciągu najbliższych dwóch dni, otwarcie pływalni może ulec znaczniejszemu opóźnieniu.

Zachodzi ponadto jeszcze druga przeszkoda, która może wpłynąć na przesunięcie terminu otwarcia. Prawdopodobnie zajdzie potrzeba umieszczenia części uczestników wyścigu kolarskiego Praga — Warszawa w domku koło pływalni, który zostanie zamieniony w ten sposób w prowizoryczny hotel. Administracja pływalni nie może więc, jak dotychczas, podać dokładnego terminu otwarcia. W najlepszym wypadku (co jest mało prawdopodobne) — nastąpi ono 2 maja, raczej jednak 5 lub 6-tego. W każdym bądź razie — miłośnicy sportu pływackiego mogą już przygotowywać kostiumy.

Termin nie jest zbyt odległy. Chyba, że znowu pogoda sprawi nam niespodziankę. *(Ks)*

Od Utopii Morusa do Manifestu Komunistycznego

26 bm. w gmachu Biblioteki Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie przy ul. Rakowieckiej 6, otwarta została wystawa druków pod tytułem: „Od Utopii Morusa do Manifestu Komunistycznego". Wystawa jest ilustracją rozwoju myśli socjalistycznej od utopijnych wizyj doskonałego ustroju społecznego Morusa i Campanelli'ego do Manifestu Komunistycznego — pierwszego sformułowania zasad socjalizmu naukowego. Na wystawie znajdują się pierwsze, względnie wczesne, wydania, przedruki i tłumaczenia dzieł Morusa, Campanelli'ego, Harringtona, Rousseau, Mably'ego, St. Simon'a, Fourier'a, Owen'a, Proudhon'a oraz dzieła Marksa i Engelsa, napisane do roku 1848, z Manifestem Komunistycznym włącznie.

Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 9-ej do 19-ej. Trwać będzie do dnia 9 maja rb.

Wystawa książki żydowskiej

Staraniem Centralnej Biblioteki przy C. K. Żydów w Polsce została otwarta wystawa ocalałej książki żydowskiej, obejmująca następujące działy:

I. Szczątki księgozbiorów ocalałych.

II. Stare druki hebrajskie (od początku XVI w.).

III. Rozwój literatury w języku żydowskim.

IV. Książki pisarzy zamordowanych w czasie okupacji.

V. Książki o martyrologii i walce (w jęz. polskim i żydowskim).

Wystawa mieści się w gmachu przy ul. Tłomackie 5 (II piętro); czynna jest codziennie w godz. 10 — 19. Wstęp wolny.

W gmachu Żydowskiego Instytutu Historycznego, Warszawa, Tłomackie 5, II p., odbywa się Wystawa Dzieł Sztuki 57-u Żydowskich Artystów Plastyków, zamordowanych w czasie okupacji 1939 — 1945 r. Wystawa otwarta codziennie od 10 — 17 godz., w niedzielę od 10 — 18 godz.

Ogłoszenie o przetargu

Warszawska Dyrekcja Odbudowy, Chocimska 35, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót budowlanych, przebudowy 3-ch pięter oraz nawy IV i V p. frontowej części wypalonego domu przy ul. Flory 5.

Oferty należy składać do dnia 7 maja 48 r. do godz. 12,00 w Warszawskiej Dyrekcji Odbudowy, do skrzynki ofertowej V p.

Bliższych informacji udziela Wydział Umów W.D.O., ul. Chocimska Nr 35, V piętro, pokój Nr 7 w godz. od 9 — 12, gdzie też mogą oferenci otrzymać ślepe kosztorysy oraz warunki przetargowe ze zwrotem kosztów.

3480

Nowe i nowoczesne autobusy otrzyma w tym roku P. K. S.

30 wozów już w czerwcu ruszy na linie podmiejskie

30 nowoczesnych autobusów z przyczepkami, które otrzyma P. K. S., kilkanaście dodatkowych wagonów towarowych, dostosowanych do ruchu pasażerskiego przez Warszawskie Koleje Dojazdowe — zostanie użytych w komunikacji podmiejskiej, aby zapewnić regularną łączność z Warszawą mieszkańcom, przesiedlonym do osiedli podstołecznych. Jednocześnie M.Z.K. rozpoczną starania o sfinalizowanie kupna 50 wozów motorowych tramwajowych produkcji amerykańskiej. Tramwaje te obsługiwałyby przede wszystkim linie, wiążące się z przystankami EKD, PKS i dworcami.

Takie zapewnienia złożyli wczoraj przedstawiciele Państwowej Komunikacji samochodowej, Kolei Państwowych, Warszawskich Kolei Dojazdowych i MZK na specjalnej konferencji, poświęconej zagadnieniom komunikacji Warszawy z miejscowościami objętymi dekretem o publicznej gospodarce lokalami. Konferencji przewodniczył radca prawny Państwowej Komisji Lokalowej tow. dr M. Gross.

Komunikacja z osiedlami podmiejskimi, do których mają być przesiedleni mieszkańcy 248 zagrożonych domów stolicy (ok. 7 tys. osób) to jedno z zasadniczych zagadnień, które przede wszystkim należy rozwiązać. Konferencja wczorajsza była drugim z kolei zebraniem tego rodzaju.

Ponieważ koleje nie mogą zwiększyć składu liczby pociągów przeką odpowiednią ilość wagonów towarowych Warszawskiej Dyrekcji Kolei Dojazdowych, która dostosuje je do potrzeb ruchu. MZK wzmocnią komunikację w śródmieściu.

Ustalono nadto, że PKS i WKD uzgodnią swe rozkłady jazdy. Przewiduje się jednak, pewne trudności zwłaszcza dlatego, że praca rozpoczyna się prawie wszędzie o jednej porze. W związku z tym postanowiono zwrócić się z apelem do władz, aby rozpoczęcie godzin pracy rozłożyć w czasie: od godz. 7 do 8.30.

Kontrola na letniskach

Jednocześnie na konferencji ustalono metody postępowania w sprawie umów letnich, jakie właściciele willi podmiejskich mogli uprzednio zawrzeć z letnikami. Wzięto też pod uwagę fakt, że w niektórych miejscowościach podwarszawskich mają swoje letnie mieszkania przedstawiciele państw obcych. Ustalono więc, że każda umowa będzie rozpatrywana przez gminne Rady Narodowe, celem stwierdzenia czy nie jest to próba „obejścia" dekretu. Nowe umowy o wynajem mieszkań letnich będą przez Rady Narodowe zatwierdzane tylko w wyjątkowych wypadkach. Normy zagęszczenia, co już podawaliśmy, ustali każdy Zarząd Gminny indywidualnie, biorąc pod uwagę warunki lokalne. (Rs)

Przymusowe szczepienia ochronne przeciw durowi i ospie

W celu ochrony ludności Warszawy przed epidemią duru brzusznego zarządzone zostało doroczne masowe, obowiązkowe szczepienie ludności Warszawy przeciw durowi brzusznemu na r. 1948.

1. Jednorazowemu przymusowemu szczepieniu podlegają wszystkie osoby zamieszkałe lub czasowo przebywające na terenie Warszawy w wieku od 5 do 60 lat (urodzone w okresie od 1.I 1888 do 1.I 1943).

2 Od przymusowego szczepienia mogą być zwolnione jedynie osoby, które: a) w ciągu ostatnich 5 lat przed zarządzonym terminem szczepienia przebyły dur brzuszny, na dowód czego przedstawią urzędowe zaświadczenie szpitala lub urzędu sanitarnego; b) zostały zaszczepione przeciwko durowi brzusznemu w okresie 6 mies. przed zarządzonym teminem szczepienia (od 1.XI 1947 r. do 1.V 1948 r.); c) jako osoby chore lub obłożnie chore przedstawią zaświadczenie lekarskie z r. 1943, że szczepienie może poważnie pogorszyć stan ich zdrowia.

3. Osobom poddanym szczepieniu przeciw durowi brzusznemu wzgl. zwolnionym, będą wydawane natychmiast po dokonaniu szczepienia lub przedstawienia zaświadczenia służącego jako podstawa do zwolnienia od szczepienia, przez lekarzy uprawnionych do szczepień, świadectwa szczepienia wzgl. zwolnienia wyłącznie na drukach urzędowych.

Wszystkie inne zaświadczenia będą nieważne.

4. Otrzymane, po dokonaniu szczepienia, świadectwo szczepienia wzgl. zwolnienia winno być niezwłocznie odnotowane w wykazach osób podlegających obowiązkowi szczepienia, które znajdują się u prowadzących meldunki poszczególnych posesji.

5. Rodzice wzgl. osoby sprawujące opiekę nad nieletnimi lub osobami pozbawionymi zdolności do działań prawnych, odpowiedzialni są za szczepienie dzieci wzgl. osób pozostających pod ich opieką.

6. Obywatele prowadzący meldunki sporządzą wykazy osób podlegających w roku 1948 obowiązkowi szczepienia i będą odnotowywać w odpowiednich rubrykach tych wykazów okazywane przez mieszkańców poszczególnych domów urzędowe świadectwa szczepienia wzgl. zwolnienia z r. 1948.

7. Osoby, które do dnia 15.VIII 1948 r. nie będą posiadać urzędowych świadectw szczepienia z roku 1948 wzgl. urzędowego zwolnienia od szczepienia z roku 1948, podlegają karze aresztu do 3 miesięcy i grzywny do 30.000 zł lub jednej z tych kar oraz będą zaszczepione przymusowo.

Wydział Medycyny Społecznej zawiadamia, że przystępuje z dniem 3 maja br. do akcji szczepień ochronnych przeciw durowi brzusznemu. Szczepienia trwać będą do 31 lipca 1948 r. i termin ten nie będzie przedłużony.

Wykaz Miejskich Ośrodków Zdrowia, w których będą odbywać się szczepienia przeciw durowi brzusznemu (bezpłatne):

I Ośrodek Zdrowia, Belgijska 4; II Ośrodek Zdrowia, Daszyńskiego 19; III Ośrodek Zdrowia, Felińskiego 8; IV Ośrodek Zdrowia, Nowogrodzka 75; VII Ośrodek Zdrowia, Obozowa 85; VIII Ośrodek Zdrowia, Czerniakowska 137; XV Ośrodek Zdrowia, Jagiellońska 34; XVI Ośrodek Zdrowia, Grochowska 337; XVII Ośrodek Zdrowia, Zamieniecka 43; XVIII Ośrodek Zdrowia, Poborzańska 33; Miejski Instytut Higieny, Nowogrodzka 12.

Jednocześnie zarządzone zostało przymusowe szczepienie ochronne przeciwko ospie naturalnej na terenie Warszawy na r. 1948.

Szczepieniu obowiązkowemu przeciwko ospie naturalnej podlegają: a) wszystkie dzieci urodzone w r. 1947 i 1948 (I szczepienie); b) wszystkie dzieci urodzone w r. 1941 (II szczepienie); c) wszystkie dzieci i osoby starsze dotąd nie szczepione lub szczepione pierwotnie wzgl. powtórnie z wynikiem ujemnym.

Od obowiązkowego szczepienia przeciwko ospie naturalnej w r. 1948 mogą być zwolnione jedynie dzieci, które przedstawią zaświadczenia lekarskie, że szczepienie przeciwko ospie w rb. może poważnie zaszkodzić zdrowiu dziecka.

Nie zastosowanie się do powyższego zarządzenia grozi karą grzywny do 30.000 zł i [illegible] do 3 miesięcy lub jedną z tych kar.

Szczepienie ochronne odbywać się będzie w 2 terminach urzędowych: a) od 3.V do 30.VI 1948 r. (okres wiosenny); b) od 1.IX do 30.IX 1948 r. (okres jesienny) Terminy te nie będą przedłużone.

Bezpłatne szczepienie ochronne przeciwko ospie będzie się odbywać w tych samych punktach, jakie przewidują szczepienia przeciw durowi.

Kursy dla ławników sądowych

W Sądach Pracy i w Sądach Ubezpieczeń Społecznych zasiadają ławnicy delegowani przez pracownicze związki zawodowe. KCZZ, w trosce o właściwy poziom i przygotowanie fachowe ławników do spełnienia tego zaszczytnego obowiązku, zorganizowała w całym kraju kursy dla ławników sądowych.

Kurs dla warszawskich ławników sądowych rozpoczął się w dniu 22 bm. wykładem o roli związków Zawodowych, wygłoszonym przez członka KCZZ, L. Marka oraz wykładem o prawach i obowiązkach ławników, wygłoszonym przez radcę prawnego KCZZ, adw. Z. Kopankiewicza. Wykłady odbywają się w sali Okręgowego Sądu Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie, ul. Wilcza 9a. w godzinach 19 — 21. Obecność wszystkich ławników obowiązkowa.

Najbliższy wykład odbędzie się we czwartek dnia 29 bm. rb. w godzinach 19 — 21.

Walcząca Palestyna wzywa!

W niedzielę, 2-go maja br. o godz. 11-ej, w sali „Wedla" (ul. Zamojskiego) bawiący obecnie w Polsce weteran żydowskiego ruchu robotniczego doskonały mówca i publicysta J. Zerubawel (z Palestyny) wygłosi odczyt n. t. „Walcząca Palestyna wzywa!"

Zapisy na 1 dzień wyścigów konnych na niedzielę dnia 2 maja rb.

GONITWA 1 — nagr. 70.000 zł, dla 4 letn. i starszych koni arabskich, dyst. 2400 m: Graez, Glaur, Omar, Gadir.

GONITWA 2 — nagr. 40.000 zł, dla 4 letn. i st. koni, dyst. 2200 m: Sybille d'Or, Jabłonna, Salerno, Storno, Nandu.

GONITWA 3 — nagr. 50.000 zł, dla 3 letn. koni dyst. 1600 m: Dżigit, Luks, Drogosław, Izma, Czerba.

GONITWA 4 — nagr. 80.000 zł. Handicap dla 3 letnich koni, dyst. 2200 m: Senator, Espoir, King-Ping, Argentum, Wideta.

GONITWA 5 — nagr. 80.000 zł, handicap płotowy, dla 4 letnich i starszych koni, dyst. 2800 m: Ganey, Lotna II, Pochowiec, Souvenir, Dacia.

GONITWA 6 — nagr. 80.000 zł, handicap dla 4 letn. i starszych koni, dyst. 2400 m: Onyx, Caesar, Gniew, Ararat, Bojar.

GONITWA 7 — nagr. 50.000 zł dla 4 letnich i starszych koni, dyst. 1800 m: Meerschaum, Syn puszczy, Storczyk, Poświst, Fidelitas, Oziris.

GONITWA 8 — nagr. 60.000 zł, dla 4 letn. i starszych koni, dystans 1600 m: Signor, Orchidea, Chaldea, Sobiepan II, Asta, Cheronea.

NASZE TYPY:

I — Gadir, Omar
II — Nandu, Sibille d'Or
III — Luks, Drogosław
IV — Senator, King Ping
V — Ganey, Lotna II
VI — Onyx, Ararat
VII — Oziris, Storczyk
VIII — Signor, Sobiepan II

RADIO

PIĄTEK, 30 KWIETNIA

Warszawa I

6,00 Sygnał; 6.15 Wiadomości; 6,20 „Zegarynka muz."; 7.00 Dziennik; 7,15 „Zegarynka muz."; 8 35 „Zaklęty dwór"; 8,50 Muzyka popularna; 9,00 Gazetka radiowa dla szk.; 12,00 Dziennik południowy; 12.25 „Tito Schipa, mistrz Bel-Canta"; 13,00 „Odbudowa wsi" — pog.; 13,05 „Z naszych stron"; 13,40 Aud. Min. Oświaty; 14,05 Utwory wiolonczelowe kompozytorów słowiańskich; 14.40 Pieśni Orientalne; 15,00 Program lok.; 16,00 Dziennik; 16,25 „Argonami" — fragment książki; 16,45 „Służba Polsce", pog. dla młodzieży; 17,00 Koncert dla przodowników świata pracy; 17,45 R.U.L.; 18.00 „Mozaika muz."; 18,45 „Zaklęty dwór" powieść; 19,05 „Nowy numer „Żołnierza Polskiego"; 19,15 Koncert symf. W przerwie około godz. 20.00 Dziennik; 21,30 „Bułgaria przemawia do Polski"; 22,00 Muz. taneczna z płyt; 22,45 Program lok.; 23,00 Ostatnie wiad.; 23,30 Hymn.

Warszawa II

16.32 Muzyka lekka; 17.00 Koncert dla przodowników świata pracy; 17,45 Kwadrans lekkiej muz. fortep.; 18.00 Dziennik; 18,25 „Błękitny sport Szybowcowy", pog.; 18.35 Utwory na altówkę; 19.00 Lekcja języka rosyjskiego; 19.15 „Matka" — słuch.; 20.00 Dziennik; 21,00 Muzyka taneczna z płyt.

Masło mleczarskie znacznie stanieje

Biuro Cen Ministerstwa Przemysłu i Handlu zapowiedziało dalszą, wydatną obniżkę, obowiązującej ceny masła mleczarskiego w całym kraju.

Od 1 maja cena masła mleczarskiego zostanie obniżona do ok. 500 — 520 zł, a w okresie następnym prawdopodobnie do 450 zł, a więc poniżej najniższej ceny zeszłorocznej, która wynosiła 480 zł.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2):

Czwartek — godz. 18 „Cyd".
Piątek — godz. 18 „Hamlet".
Sobota — godz. 18 „Dom pod Oświęcimiem".
Niedziela — godz. 14 „Cyd"; godz. 18 „Penelopa".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Żeglarz

TEATR „PLACÓWKA" (ul. Królewska 19): godz. 18.15 „Noce gniewu".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Głęboko sięgają korzenie".

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2): godz. 19 „Madame Butterfly".

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego): godz. 19 „R. H. Inżynier".

TEATR „MINIATURY" (Marszałkowska 69) godz. 19 „Dom przy drodze".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 19 „Rozdroże miłości".

TEATR KOMEDIA (ul. Puławska 39): godz. 18,30 „Słomkowy kapelusz".

TEATR „STUDIO" (Karowa 31): godz. godz. 19 „Lisie gniazdo".

TEATR DZIECI WARSZAWY (ul. Karowa): godz. 12 „Dr Dolittle i jego zwierzęta" (dla szkół).

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): godz. 19.15 rewia „Demokratyczna wiosna".

TEATR GULIWER (Królewska 13): godz. 13 „Guliwer w krainie liliputów".

CYRK nr 2 (Al. Zieleniecka, róg Targowej): początek przedstawień codziennie o godz. 19.15. W soboty godz. 15,30 i 19.15. W niedziele i święta godz 12, 15,30 i 19,15.

„OD CYDA DO ŻOŁNIERZA POLSKIEGO"

W piątek 30 bież. mies. o godz. 19 w sali Polskiej YMCA odbędzie się reprezentacyjne widowisko pt. „Od Cyda do Żołnierza Polskiego" w wykonaniu W. Surzyńskiego, przy współudziale T. Pasławskiej i B. Malwe.

W programie najcenniejsze utwory literatury romantycznej i współczesnej w połączeniu z muzyką Chopina oraz regionalne tańce w oryginalnych kostiumach ludowych.

Widowisko organizuje Centralne Biuro Koncertowe.

Przedsprzedaż biletów w księgarni Gebethnera i Wolffa — Zgoda 12, tel. 882-90 w godz. 9—17.

BEZPŁATNE PRZEDSTAWIENIE W TEATRZE KLASYCZNYM

Teatr Klasyczny daje 1 maja po południu pięćdziesiąte przedstawienie, granej z wielkim powodzeniem sztuki J. Zawieyskiego pt. „Rozdroże miłości" — bezpłatnie dla świata pracy.

W sztuce reżyserowanej przez M. Dulębę występują: M. Gorczyńska, A. Łodziński J. Śliwiński, D. Wodyńska E. Wiśniewski, H. Wojciechowska i A. Żabczyski.

KINA

[illegible] „Wśród ludzi". Początek seansów: 13, 15, 21. (Dla Zw. Zaw. godz. 17 i 19).

„AKTUALNOŚCI" (w Kinie Syrena) tylko 1 seans o godz. 13 (w święta i niedziele godz. 11). Program nr 13. Wstęp — 35 zł.

„AKTUALNOŚCI" (w Kinie Stylowy) tylko jeden seans o g. 11. Nowy program aktualności nr 23.

„PALLADIUM" (Złota 7/9): „Bitwa o szyny". Pocz. seansów: 13, 15, 17 (dla Zw. Zaw.) 19.

„POLONIA" (Marszałkowska Nr 56): „Ostatni etap". Pocz. seansów: godz. 13. 15,30 (18 dla Zw. Zaw.). 20.30.

„SYRENA" (Inżynierska 2): „Nauczycielka wiejska". Pocz. o 15, 17, 19 (dla Zw. Zaw.), 21.

„STYLOWY" (Marszałkowska 112) „U progu tajemnicy". Początek seansów godz. 13, 15, 17, 19 (dla Zw. Zaw.) 21.

„TĘCZA" (Suzina 4): „Krążownik Wareg". Pocz. seansów: godz. 15, 17, 21, (dla Zw. Zaw. o 19).

ROBOTNIK CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ

Wydawca: RADA NACZELNA PPS

Redaguje: Komitet Nakład: Spółdz. Wyd. „Wiedza"

Redakcja i Administracja, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85

Telefony: Redaktor Naczelny 8.85-01, Sekretarz Redakcji 8.85-02. Dział Ogłoszeń 8.85-05. Admin. Drukarni 8.86-37. Drukarnia 8.79-61, Administracja Wydawnictwa 8.85-04

Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. g. 10 — 11, Sekretarz Red. g. 13 — 15. Administracja czynna od g. 8 do 15. Kasa czynna od g. 9 do 14

Konto czekowe PKO Nr. I-980

Bank Gosp. Spółdz., Oddz. w Warszawie Nr 195

Prenumerata miesięczna w kraju: zł 135, zagranicą 300. Prenumeratę należy opłacać do 10 każdego miesiąca na konto PKO I-980. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Przy opłacaniu prenumeraty na odwrocie odcinka podać należy: nazwisko, imię, pocztę oraz numer szlaku. Przy zmianie adresu podać trzeba poprzedni adres.

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym: do 70 mm zł 100, od 71 — 120 mm zł 140, od 121 — 200 mm zł 175, od 201 — 300 mm zł 225, powyżej 300 mm zł 300 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za tekstem do 70 mm zł 60, od 71 — 120 mm zł 80, od 121 — 200 mm zł 100, od 201 — 300 mm zł 130, powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 60, od 71 — 120 mm zł 75, od 121 — 200 mm zł 120, od 201 — 300 mm zł 150, powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 85 tel. 885-05 oraz Agentury miejskie Al. Gen. Sikorskiego 18 „Impet", Kolektura Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce. Polska Agencja Prasowa Biuro Ogłoszeń i Reklam W-wa ul. Młodz. Jugosłowiańskiej 11, wszystkie oddziały P A P w Polsce. Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala ul. Daszyńskiego 16 i oddziały Marszałkowska 3 5 Poznańska 38, Targowa 67. „Wolność" — Warszawa Marszałkowska 95, Sp. Agencji Prasowej „Glob" ul. Złota 4. Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek Warszawa Wspólna 50 tel. 855 26

B-60214 Druk Sp. Wyd. „Wiedza" — „Robotnik" nr 1

O zdrowie ludzi i zwierząt walczą Zakłady Drwalewskie

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Drwalewo, w kwietniu.

Trudno się oprzeć urokowi Drwalewa. Jasny dwór z białymi kolumnami, dwa trójkąty dalii i rycynusów, świerki na klombie i szeroki piaszczysty wjazd. Stare drzewa i stawy w zaniedbanym parku, wiosną gąszcze jaśminów i bzów, fiołki w kobiercach traw.

Siedzimy w hallu przyległym do biura. Jest to zarazem świetlica. — Szafy biblioteczne, fortepian, stolik z koszykowymi fotelami, duża tablica ogłoszeń i wykresów produkcji — to wyraz dzisiejszego życa.

W całym tym domu uderza nas brak oficjalności i sztywności. Jest swojsko i domowo. Na górze mieszkają pracownicy. Ich życie prywatne splata się nierozerwalnie z życiem Zakładów.

Czekamy na dyrektora. Funkcję tę pełni dr wet. Tadeusz Jastrzębski. Potrafi on najlepiej powiedzieć, o powstaniu i rozwoju Zakładów drwalewskch, gdyż pracuje tu niemal od dnia ich powstania.

Słuchamy więc z zainteresowaniem.

Pierwsza surowica w 1936 r.

Instytut Bakteriologiczny i Serelogiczny firmy Mgr Klawe w Drwalewie już przed wojną zajmował dominujące stanowisko w przemyśle farmaceutycznym Polski. W roku 1929 przystąpił po raz pierwszy do produkcji szczepionek i surowic weterynaryjnych. W roku 1936 wypuszczono pierwszą surowicę dla ludzi—surowicę błoniczną.

Przed samą wojną Instytut w Drwalewie wyrabiał już wszystkie surowice i szczepionki wet. i wiele dla użytku medycyny ludzkiej. W latach 1938 — 1939 na 30.000 litrów surowic. zużywanych przez Polskę— 20.000 litrów dostarczał Drwalew.

W czasie okupacji właścicielem Instytutu stała się niemiecka firma „Asid". Po opuszczeniu Polski przez Niemców, Zakłady znalazły się w ciężkim położeniu. Wprawdzie budynki były prawie nie naruszone, ale całe urządzenia i inwentarz żywy zostały przez Niemców wywiezione.

Trudno jest mówić o rozmiarach trudności, z jakimi walczyli w tym okresie pracownicy Drwalewa. To jedno warto powiedzieć, że Zakłady ruszyły tylko dzięki własnej inicjatywie i pracowitości tamtejszych ludzi, którzy przez kilka miesięcy pracowali bez żadnego wynagrodzenia, własnym przemysłem, zdobywając pieniądze na pokrycie palących wydatków.

I już w roku 1945 pierwsze w Polsce Zakłady Drwalewskie wypuszczają szczepionki przeciw tyfusowi i czerwonce u ludzi. Walka nauki ze śmiercią została podjęta na nowo. Od tej chwili Zakłady rozwijają sę i z dnia na dzień wzrasta ich produkcja.

O zdrowie ludzi i zwierząt

Głównie stąd rozchodzi się na całą Polskę surowica przeciwróżycowa, której ilość wciąż jest niewystarczająca, poza tym surowica, przeciwzołzowa, przeciw nosówce psów, a z medycznych: przeciwbłoniczna i przeciwtężcowa. Tu powstaje szereg szczepionek do zwalczania wielu chorób wychowu, zakaźnego ronienia u krów, cholery drobiu oraz leki farmaceutyczne, tak dla ludzi, jak i zwierząt.

Rozwija sę również dział galenowy, wyrabiający intrakta ziołowe (intr. Valerianae, Aconiti, Adonidis, Belladonae, Digitalis i wiele innych), znajdujące wielkie zastosowanie nie tylko w medycynie ludzkiej, ale i weterynaryjnej. Cały duży drwalewski ogród nastawiony jest na plantacje ziół, a kwiaty i warzywa tylko z trudnością uzyskują prawo obywatelstwa. Nawet piękne nagietki, męczennice, prymulki muszą pracować dla dobra ludzkości...

Poświęcamy zwierzęta dla ludzkości

Dużym dorobkiem Zakładów są wyniki ostatnich prac naukowych nad uodpornianiem świń przeciw czerwonce surowicą niskowartościową i prace dawniejsze nad działaniem anakultury różycowej wg Muromcewa (rhusiorae) oraz, dla celów ludzkich szczepionki przeciw schorzeniom ropnym. Badania, oprócz dr Jastrzębskiego, przeprowadzają dr dr Kochański, Rogiński, Grodzki, poświęcając im dużo zapału i energii.

Oglądamy jeszcze stajnie, pomieszczenia dla psów, królików i innych zwierząt. „Praca" ich polega na produkcji krwi do wyrobu surowic leczniczych. Są one podzielone na grupy według chorób, którym są zarażone. Tych zwierząt, będących w służbie zdrowia ludzkiego i zwierzęcego, jest dużo. Skazane są one na długie cierpienia i śmierć w męczarniach. Może najbardziej szkoda nam koni i psów — najwierniejszych przyjaciół człowieka. Nieświadome swego przeznaczenia spoglądają na nas spokojnie. Zginą, by uratować setki innych. A jednak tak być musi...

ANNA ZABORSKA

Spółdzielnia pracy w Opolu zorganizuje przemysł ludowy

OPOLE (tel. wł.). Z inicjatywy kierownika Opolskiego Urzędu Zatrudnienia tow. Karola Kleina odbyło się w ubiegłym tygodniu organizacyjne zebranie, którego celem było powołanie do życia wielkiej, powszechnej spółdzielni pracy pod nazwą „Opolski przemysł ludowy".

Spółdzielnia stawia sobie za zadanie popieranie i ujęcie w ramy organizacyjne chałupniczego przemysłu ludowego, który na terenie Opola ma duże bardzo możliwości rozwoju. Obejmie ponad 2.000 członków, przy czym zdecydowaną większość stanowią kobiety, szukające poza obowiązkami rodzinnymi możliwości prowadzenia pracy zarobkowej.

W ramach spółdzielni przewidziane są następujące działy pracy: koronkarstwo, produkcja lalek, wytwórnie pantofli, guzików i galanterii ręcznej, wreszcie dział trykotarski i wytwórczość garncarska.

Nad artystyczną formą wzorów ludowych, które przestrzegane będą w każdej dziedzinie produkcji — czuwać będzie specjalna komisja artystyczna i szkoleniowa.

Spółdzielnia otrzyma na prace organizacyjne wstępny kredyt w wysokości 10 milionów złotych i kwota ta pozwoli na należyte zorganizowanie poszczególnych działów pracy.

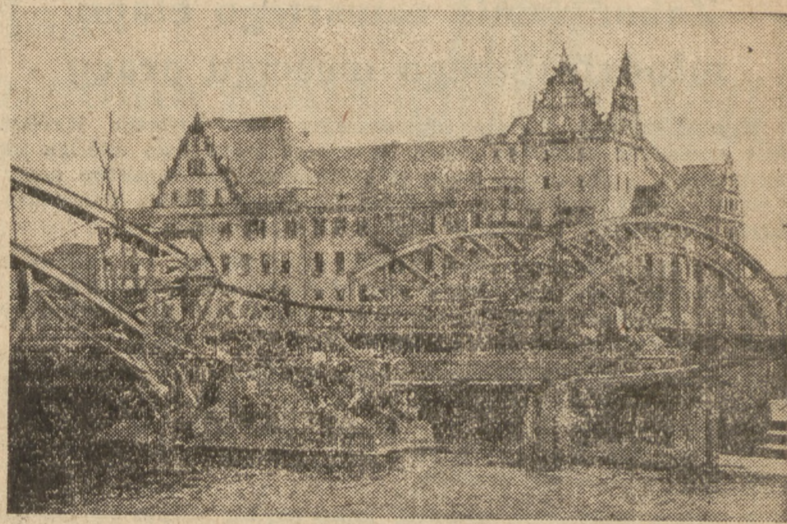
Powołanie spółdzielni zapewni opolskiemu przemysłowi ludowemu należyty rozwój, stwarzając jednocześnie nowe warsztaty pracy dla ludności miejscowej.

Uwaga Dąbrowszczacy!

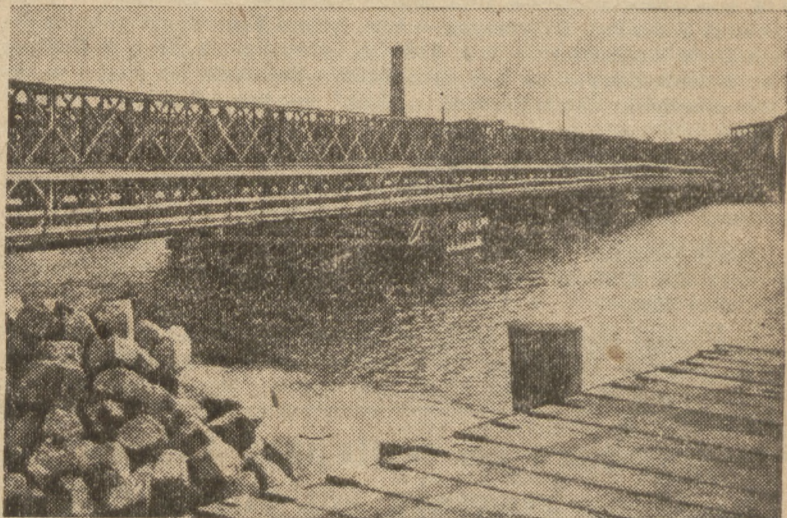
Zbiórka 1-szo majowa Związku byłych ochotników Republikańskiej Armii Hiszpańskiej w latach 1936—1939 **„Związku Dąbrowszczaków"** odbędzie się **dnia 1 maja o godz. 8,30 na placu Dąbrowskiego** — róg ul. Jasnej.

Zarząd Dąbrowszczaków
Oddziału Warszawskiego

Nowe mosty w Szczecinie



Zniszczony most na Odrze Zachodniej, którego odbudowa rozpoczyna się w bieżącym sezonie (Foto SAP)



Nowoodbudowany most na Odrze Zachodniej, skracający o kilkanaście kilometrów połączenie z krajem. (Foto SAP).

Migawki z Targów Poznańskich

Poznań, w kwietniu

Ze względu na warunki lokalowe, stoiska francuskie, szwajcarskie i marokańskie umieszczone zostały poza terenem Targów, w sąsiedniej szkole powszechnej.. Tam są sprzedawane perfumy, pomadki, kosmetyki, złote zegarki, żurnale mód oraz torebki i pantofle marokońskie. Towary przybyły z zagranicy, ale ceny są bardzo „krajowe", a nawet bardzo „Marszałkowskie". Mimo to przy stoiskach stale panuje duży ruch, a kupcy raz po raz chowają do kieszeni tysiące.

Snobów nigdy w Polsce nie brakowało.

*

Wystawcy zagraniczni bardzo mądrze dobrali swój personel, przyjechali przede wszystkim ludzie, władający polskim językiem, a nawet w wielu wypadkach Polacy z pochodzenia. Nawet kupiec z Maroka, wystawiający ludowe wyroby skórzane, znalazł w Casablance Polkę, naturalizowaną w Maroku i to... niebrzydką.

*

Organizacja Targów doskonała, tylko jedno niedociągnięcie. Pierwszego dnia kwestowano na Czerwony Krzyż. Dziś po całym terenie wystawowym uwija się ze sześćdziesiąt ekip kwestarzy, zbierających na wszystko co się da. Czy to trochę nie za dużo?

*

Korpus dyplomatyczny, obecny na otwarciu Targów, już się rozjechał. Tylko ambasador Hejret czuwa osobiście nad porządkiem w pawilonie Czechosłowackim, a minister Tagarow, często przesiaduje w pawilonie Bułgarskim. Minister Tagarow uważa, „że pańskie oko konia tuczy", ale jest bardzo zdenerwowany, bo papierosy, przeznaczone na sprzedaż ciągle jeszcze są w drodze, a tak by się dobrze sprzedawało...

*

Restauracje i cukiernie Poznania są oblężone przez cały dzień. Kelnerzy i restauratorzy są zapracowani, spoceni, ale bardzo zadowoleni. Plan posiłków — wykonany ponad normę. Ceny normalne — według planu — nie podniesione i grubo niższe, niż w stolicy.

*

ZSRR ma specjalnego przedstawiciela — kierownika pawilonu. Pan ten posiada wspaniałą siwą brodę i jest bardzo popularną postacią w Poznaniu. Miał on bardzo dużo roboty, z której jednak wywiązał się doskonale. Sprzedaż detaliczna sowieckich wyrobów — papierosów i kawioru — ściąga stale tłumy ludzi.

W. S.

Nowy numer „Kuźnicy"

Najbliższy, 19-ty numer „Kuźnicy" przynosi między innymi następujące pozycje:

„Rozważania pierwszomajowe z zakresu teorii kultury i sztuki" Stefana Żółkiewskiego, artykuł Jerzego Plechanowa p. t. „Sztuka a życie społeczne" w przekł. Melanii Kierczyńskiej, literacki artykuł kytyczny Leona Gomulickiego p. t. „Proza Puszkina", recenzję Jana Kotta p. t. „Próba realizmu" z powieści Jerzego Andrzejewskiego, „Popiół i diament".

Groch o ścianę

Jedna rubryka za wiele

Powiedział mi niedawno jeden z kolegów, że ma ciekawy temat do felietonu. Oświadczył mi mianowicie, że milicjanci przy spisywaniu protokółów, za nieprawidłowe przechodzenie jezdni, interesują się sprawą religii.

Nie uwierzyłem. Postanowiłem sprawdzić.

Na rogu Marszałkowskiej i Alei Jerozolimskich męczyłem się kilka godzin. Przechodziłem jezdnię akurat wtedy, gdy milicjant wstrzymywał ruch pieszy, przechodziłem na skos, przechodziłem tyłem, przeczołgałem się na czworakach... Nic. Najchytrzej zastawiane przynęty nie pomagały. Żaden milicjant nie chciał się dać zahaczyć na mandat.

Owszem, zatrzymali mnie kilkakrotnie, kiedy w pełnym galopie kluczyłem między rozpaczliwie trąbiącymi samochodami, ale tylko po to, żeby mnie dobrotliwie poinstruować o prawidłowym przechodzeniu jezdni.

Zrozpaczony przeniosłem się na róg Nowego Światu i Alei Jerozolimskich. Tam od razu poszło lepiej. Już po niewielu próbach posłyszałem z tyłu basowe: „Hej, obywatelu! Tak nie wolno przechodzić".

Przechodzę jak mi się podoba, — odpowiedziałem opryskliwie, chcąc rybkę głębiej wbić na haczyk.

Milicjant podprowadził mnie grzecznie za ramię do chodnika, wyjął bloczek i zaczął spisywać moje personalia. Imię, nazwisko, miejsce zamieszkania, imiona rodziców, nazwisko panieńskie matki i zawód wyznałem szczerze, jak na spowiedzi. Nie powiedziałem natomiast, jakiego boga wyznaję.

Milicjant zaprotestował, ja też, pokłóciliśmy się troszkę, ale moja prywatna sprawa została moją prywatną sprawą.

A ja się dotąd nie mogę zorientować, dlaczego Milicja Obywatelska, która powinna chyba być najlepiej poinformowana o wszelkich nowych ustawach i rozporządzeniach, o zniesieniu rubryki „wyznanie" nie wie nic.

Bój się Boga, Konarzewski.

STRĄCZEK



Wasz ojciec składa dobrowolnie w ofierze swe życie na ołtarzu Wolności i Powszechnego Szczęścia.

Pozostawiam Wam w spadku nazwisko uczciwego człowieka, który spełnił swój obowiązek. Szanujcie je, starajcie się mu dorównać.

Bądźcie w zgodzie z własnym sumieniem, nie wolno wam postępować nieszczerze wobec innych. Bądźcie pilni, rozważni i radośni.

Wasza Matka jest najszlachetniejszą kobietą na świecie! Kochajcie ją, czcijcie i bądźcie jej posłuszni.

Drogie, ukochane moje Dzieci... Chcę, abyście odczytywali, to moje ostatnie, pożegnalne pismo w każdą rocznicę mej śmierci, a także pamiętali o tym, który poniósł śmierć nie tylko za Was, lecz również i za przyszłe pokolenia dzieci.

Błogosławię Was, najdrożsi. Żegnajcie.

Wasz ojciec Albert R. Parsons.

List ten nie zrobił wielkiego wrażenia na Emmie, gdy Altgeld odczytywał go swej żonie. On sam powracał do niego co najmniej z dziesięć razy, ale nie narzucał swego wrażenia żonie.

Zawsze kochał dzieci i interesował się nimi. Nieraz zatrzymywał się przy nich, oglądał się za nimi na ulicy, ogromnie lubił dzieci swych przyjaciół.

Niekiedy wszakże, gdy zbyt wiele myślał o nich, odczuwał jakąś bolesną pustkę wewnętrzną i podejrzewał, że w Emmie to uczucie pustki musi być jeszcze większe.

Wkrótce po tym pierwszym spotkaniu z Lucy Parsons, znów zetknął się z nią.

Było to wczesną wiosną 1889 roku, kiedy zwrócono się do niego, by w Towarzystwie Ekonomistów wygłosił odczyt o reformie więziennictwa. Odpowiadało mu to, bo któż mógł być lepiej zorientowany w tej sprawie, jeżeli nie autor książki pt. „Nasza procedura karna i jej ofiary"!

W tym właśnie nastroju i z takimi myślami zjawił się na owym zebraniu. Postanowił sobie, że będzie mówił szczerze, otwarcie, co myśli o tym wszystkim, nie licząc się z tym, co później napiszą w gazetach.

Liczył się z tym, że w pismach rzucą się na niego i że jego nazwisko będzie szkalowane nazajutrz w kilku — bardziej lub mniej zjadliwych — artykułach wstępnych. Zdążył przekonać się zresztą, że podobne artykuły są raczej pożyteczne aniżeli szkodliwe.

Stało się wszakże inaczej — i zamiast być kozłem ofiarnym, Altgeld w ciągu paru następnych dni był prawdziwym bohaterem, o którym rozpisywała się cała prasa.

Na zebraniu obecna była grupa robotników i gdy rozpoczęła się dyskusja, Lucy Parsons wstała i poprosiła o głos.

— Sędzio Altgeld! —

— Proszę, słucham...

— Sędzio Altgeld... Czy zaprzeczy pan temu, że pańskie więzienia są przepełnione nędzarzami, a nie bogaczami? Czy zaprzeczy pan temu, że ludzie dopuszczają się kradzieży dlatego, że głód skręca im kiszki? Czy zechce pan obstawać przy tym, że te „zbłąkane dusze", upadłe dziewczyny, jak pan je nazwał, z radością oddają się w ciągu jednej nocy dziesięciu czy dwudziestu nędznikom i że spalają się za życia, jak na potępieńczym ogniu? Czy obstaje pan przy tym?

Burza protestów wybuchła dokoła. Z wszystkich stron sali rozległy się okrzyki: „To jest oburzające!" „To niesłychane!"

Pewien pastor zerwał się z miejsca i, wymachując zapamiętale parasolem domagał się głosu. Inni sykali.

Sędzia Altgeld, jak to następnego dnia podkreśliły wszystkie pisma, zachował się znakomicie. Wyciągnął przed siebie ramiona, opanował wzburzenie na sali, zażądał zachowania bezwzględnego spokoju i uzyskał go, po czym rzekł:

— Ta pani ma głos. Proszę zachować spokój i umiar, aczkolwiek mówczyni nie potrafiła go zachować.

Zwracając się do Lucy Parsons, dodał:

Zechce pani kontynuować swoje przemówienie, pani Parsons. Jeżeli pani sobie życzy, odpowiem później...

Więc to była słynna Lucy Parsons! W sali aż zahuczało i Lucy, która wciąż stała, zaczęła mówić dalej.

— Co nam przyjdzie z tych wszystkich reform, o których pan, panie Sędzio mówi i za które dostanie się pan zapewne do nieba? Jak pan praktycznie rozwiązuje całą sprawę?... Otóż zamiast dotychczasowych pasiastych ubrań, sędzia Altgeld proponuje dla więźniów szare ubrania. Jest tego zdania, że więźniowie powinni wykonywać jakąś pożyteczną pracę, powinni mieć w bibliotece dobre książki, a cele powinny być schludne. Oświadcza również, że recydywiści powinni być trzymani oddzielnie od tych, którzy pierwszy raz znaleźli się w więzieniu.

Wobec tego, że sam jest sędzią, nie dziwi mię, że tyle mówi o sprawiedliwości. Dobrze przynajmniej, że porusza ten temat...

Nie mam bynajmniej zamiaru atakować sędziego Altgelda osobiście!... Zgadzam się z nim całkowicie, gdy protestuje przeciwko biciu więźniów. Ja wiem, co to znaczy. Nieraz zbito mię w więzieniu. Mam po dziś dzień ślady na sobie. Ale nie dam się złapać na lep pańskich reform, nie!

To jest pana społeczeństwo, Sędzio Altgeld! To pan przyczynił się do jego budowy i jego rozwoju — i to pańskie społeczeństwo czyni ludzi przestępcami!

Dziewczyna idzie na ulicę dlatego, że to jest łatwiejsze niż powolne zdychanie z głodu. Człowiek staje się złodziejem dlatego, że ustrój, który pan reprezentuje, stawia go poza prawem! On widzi, że na tym właśnie polega wasza moralność, która jest moralnością dzikich bestii, a wy zamykacie go do więzienia za to, że i on chce posługiwać się podobną moralnością!...

(45) (d. c. n.)